

Jeżdżą do 20 września

Z pociągów w stylu retro najbardziej cieszą się dzieci

Aż do następnej niedzieli, tj. 20 bm., mamy w Krakowie nie lada atrakcję, przygotowaną przez Południową DOKP i Krakowski Klub Modelarzy Kolejowych, z okazji 140-lecia wjazdu pierwszego pociągu do naszego miasta oraz Dnia Kolejarza. Codziennie przed południem o godz. 10.35 i po południu o godz. 17.30 z Dworca Głównego PKP odjeżdżają pociągi w stylu retro, przewożąc bezpłatnie wszystkich che-

tnych trasą okrężną przez Batowice i Płaszów i z powrotem na Dworzec Główny. Już w pierwszym dniu przejazdu cieszyły się wielką popularnością, zwłaszcza wśród dzieci i młodzieży. (Dokończenie na str. 2)

Pociąg specjalny na linii Kraków — Batowice — Nowa Huta — Kraków już pod parą, gotów do jubileuszowej przejażdżki.

Fot. JADWIGA RUBIŚ

Cena 15 zł

SL ISSN 0137-9011
Nr indeksu 25005



KRAKOWA

ODZNACZONE ZŁOTĄ ODznaką M. KRAKOWA
ROK XLI PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 177 (12477)

Kraków, 11, 12, 13 września 1987 r.

m

MAGAZYN

10 STRON

Jan Paweł II w Miami

Papież Jan Paweł II przybył wczoraj wieczorem do Miami, które jest pierwszym etapem jego 10-dniowej pasterskiej podróży po Stanach Zjednoczonych. Na międzynarodowym lotnisku w Miami Papieża powitał prezydent Stanów Zjednoczonych — Ronald Reagan. (Dokończenie na str. 2)



Mali turyści w pięknym plenerze nad Czarnym Stawem Gasienicowym. CAF — Momot

Od poniedziałku, 14 września przedpremierowy kryminał USA „JAK TO SIĘ ROBI W CHICAGO” Arnold SCHWARZENEGGER!!!
godz. 20 kino „Wanda”
godz. 21 kino „Uciecha”
TYLKO DO 27 WRZEŚNIA!!!
K-8517



„W krainie srebra i ołowiu”
„Starym traktem kupieckim”
„Wyprawa na Żurawnicę”

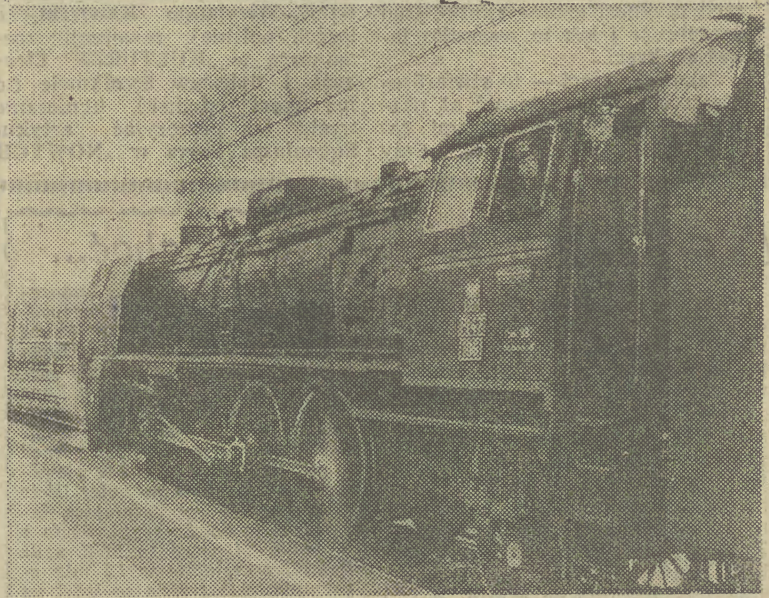
Bardzo ciekawie zapowiadają się najbliższe wyprawy krajoznawczo-turystyczne poza Kraków, które urządzamy w ramach akcji NIE SIEDZ W DOMU, IDZ NA WYCIECZKĘ.

SOBOTA, 12 BM.

▲ wycieczka nizinna pn. „W KRAINIE SREBRA I OŁOWIU” — przejazd pociągiem do Krzeszowic — Miękinia — Nowa Góra — Bartkówka — Krzeszowice — powrót koleją — 14 km wędrowki + 5 punktów za zwiedzanie, razem 19 punktów do Odznaki Turystyki Pieszej PTTK. Zbiórka o godz. 7.45 na Dworcu Głównym PKP w Krakowie (odjazd o godz. 8.15), bilety wycieczkowe (powrotne) do Krzeszowic — 36 zł.

NIEDZIELA, 13 BM.

▲ wycieczka nizinna w ramach X RAJDU NA RATY pn. „Szlakami pamięci narodowej” — przejazd autobusem MPK do Piekar — Liszki — Cholerzyn — Morawica — powrót autobusem MPK — 8 km spaceru, czyli 8 punktów do Odznaki Turystyki Pieszej PTTK. Zbiórka o godz. 8.00 na dworcu MPK na Salwatorze, koło przystanku autobusu linii nr 259 (odjazd o godz. 8.32), bilety do Piekar: normalne 27 zł, ulgowe — 13,5 zł, cena biletów powrotnych 39 i 19,5 zł.
▲ wycieczka nizinna pn. „STARYM TRAKTEM KUPIECKIM” — przejazd pociągiem do Bochni — Chodnice — Moszczenica — Chelm — Targowisko — Kłaj — powrót koleją — 14 km wędrowki (Dokończenie na str. 10)



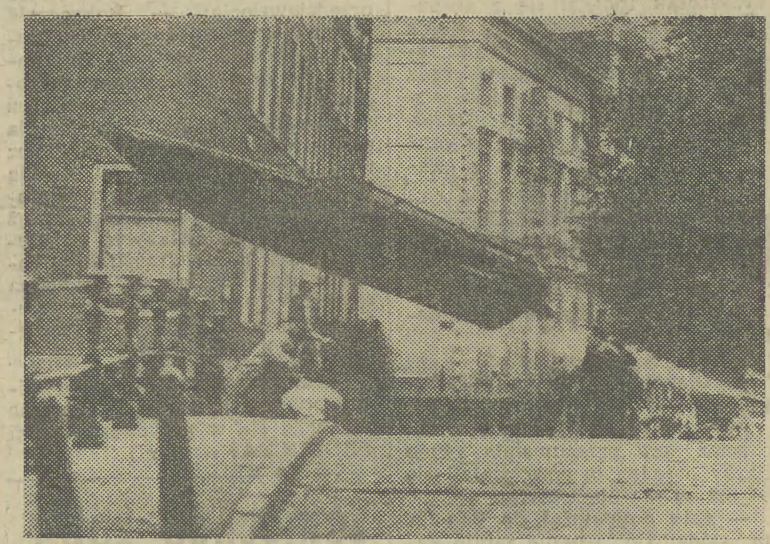
PREZYDENT Ronald Reagan spotka się we wtorek w Waszyngtonie z ministrem spraw zagranicznych ZSRR, Eduardem Szewardnadze. Przedmiotem rozmowy będą sprawy związane z rozbrojeniem i kontrolą zbrojeń.

PIATEK jest ostatnim dniem oficjalnej wizyty Ericha Honekera w RFN. Tego dnia przywódcę NRD spotka się w Monachium z premierem Bawarii — Franzem-Josefem Straussem. Następnie odwiedzi dawny obóz koncentracyjny w Dachau.

ZGODNIE z polityką jawności otwartości, w tym również w sferze wojskowej, Związek Radziecki postanowił zaprosić przedstawicieli państw uczestniczących w rozmowach na temat broni chemicznej, które prowadzone są w ramach genewskiej konferencji rozbrojeniowej, do lustrzania obiektu wojskowego w Szechanach w obwodzie saratowskim w dniach 3-4 października.

JEDNA z pięciu nagród „Złotego jabłka” uhonorowano na tegorocznym biennale ilustracji książek dla dzieci w Bratysławie polskiego plastyka Andrzeja Boratyńskiego.

Zazwyczaj spokojne kanały w Amsterdamie, stały się ostatnio miejscem kręcenia filmu przez holenderskiego reżysera Dicka Massa — pt. „Amsterdamed”. Na zdjęciu: scena z filmu — motorówka jak pociąg przelatuje nad mostem. CAF — AP



Jaka jest, jaka powinna być?

Ogłaszamy konkurs „Moja pierwsza praca”

To jeden z najważniejszych życiowych progów. Wieńczy nieraz wieloletnią naukę, kończy okres młodości i niezależności. Od tego jak młody człowiek przyjęty zostanie w swojej pierwszej pracy zależy często całe jego dorosłe życie. Czy spotyka się z życzliwością przełożonych, czy służy mu rada i pomoc, a może traktowany jest jako narzucony konkurent, osuający istniejące dotychczas układy? Warunki zawodowego startu są różne. Chcemy zaprosić młodych ludzi, mających już pewne doświadczenie w swoim zawodzie, do dyskusji, podzielenia się z nami tym wszystkim co niepokoiło, zastanawiało, co przeszkadzało w pierwszej pracy. Mamy nadzieję, że powiecie nam na kogo mogliście liczyć, czy były to organizacje zawodowe, społeczne, czy tylko życzliwi, starsi koledzy. Wasze prace pozostaną anonimowe, adresy i nazwiska będzie znała wyłącznie redakcja. Nie bójcie się więc szczerości sądów i ostrości spojrzenia. Na autorów najlepszych i najpełniejszych opracowań czekają atrakcyjne nagrody. Bliższe informacje o konkursie, którego współorganizatorami są „Echo Krakowa” i Wojewódzkie Porozumienie Związków Zawodowych znajdziecie w najbliższy wtorek na str. 3 „Echa”. Liczymy na Wasze śmiałe i dojrzałe wypowiedzi. (kk)

Ograniczenia czynią... mistrza

PRODUCTA — szansą dla krakowskiego sportu

Na ogół w przedsiębiorstwach, fabrykach i spółdzielniach słychać narzekania na ciasny gorset stosowanego w tym roku dwunastoprocentowego progu wzrostu wynagrodzeń. Pierwszy to chyba przypadek, że ograniczone możliwości zarobkowania mogą wyjść na dobre... krakowskiemu sportowi.

Od 7 września, po rejestracji w sądzie, funkcjonuje spółka o nazwie Przedsiębiorstwo Usługowo-Produkcyjne Budownictwa PRODUCTA. Do spółki należą: Zarząd Główny AZS, Krakowski Związek Spółdzielni Pracy oraz Studencka Spółdzielnia Pracy „Zaczek”. PRODUCTA prowadzi

różnorodne prace budowlane, chce jednak wyspecjalizować się w re- (Dokończenie na str. 2)

JUTRO pogoda w rejonie Krakowa kształtować się będzie na skrajnie wiosenne. Zachmurzenie duże, przechodzące w umiarkowane i małe. Wieczorem możliwe pogorszenie pogody i opady deszczu. Temp. min. nocą 11, maks. dniem 22 st. C. Wiatr słaby umiarkowany pld-zach. Dziś rano wilgotność powietrza wynosiła 93%. W ciągu następnej doby możliwe opady deszczu. Temperatura bez większych zmian.

„Totkowy” multimilioner:

Koledzy śmiali się — tak to nie trafisz...

Paczuski z banknotami dwutyśicznymi utworzyli sympatyczny wianuszek na biurko dyrektora oddziału krakowskiego „Totalizatora Sportowego” Franciszka Hyl. W środku drugi wianuszek, mniejszy, ale ułożony z „Wyspiańskich”...

W sumie 11 milionów 219 tysięcy 78 złotych — największa wygrana w historii krakowskiego oddziału Totka, czyli od 31 lat! Wygraną odbiera (mieszkający w Śródmieściu) inż. elektryk wraz z małżonką, najstarszy z trójki synów wolał poczekać w holu. W chwili po tym, gdy dyrektor naczelny „Totalizatora” mgr Jerzy Borkowski przekazał oficjalnie wygraną, natychmiast przelaną na książeczkę PKO, dziennikarze mieli możliwość zadać kilka pytań szczęśliwemu klientom „Totka”.

— Czy długo gra Pan w Totka?
— Systematycznie od 3-4 miesięcy, jeden kupon w dużego, jeden w super i jeden extra, tygodniowo. (Dokończenie na str. 2)

Było to 11 września

◆ W 1932 r. w katastrofie lotniczej pod Cierlickiem (Czechosłowacja) zginęli Franciszek Zwirko i Stanisław Wigura, zdobywcy pierwszego miejsca w Challenge'u.

◆ W 1877 r. urodził się Feliks Dzierżyński, działacz polskiego i rosyjskiego ruchu robotniczego, od grudnia 1917 r. przewodniczący Ogólnorosyjskiej Nadzwyczajnej Komisji do Walki z Kontrewolucją i Sabotażem.

Było to 12 września

◆ W 1612 r. w wieku 76 lat zmarł w Krakowie ks. Piotr Skarga, teolog, pisarz, jezuita, kaznodzieja nadworny Zygmunta III Wazy (przez 24 lata), sławę przyniósł mu zbiór „Żywoty świętych” (16 wydań do końca XVIII wieku), autor głośnych „Kazań sejmowych”.

Było to 13 września

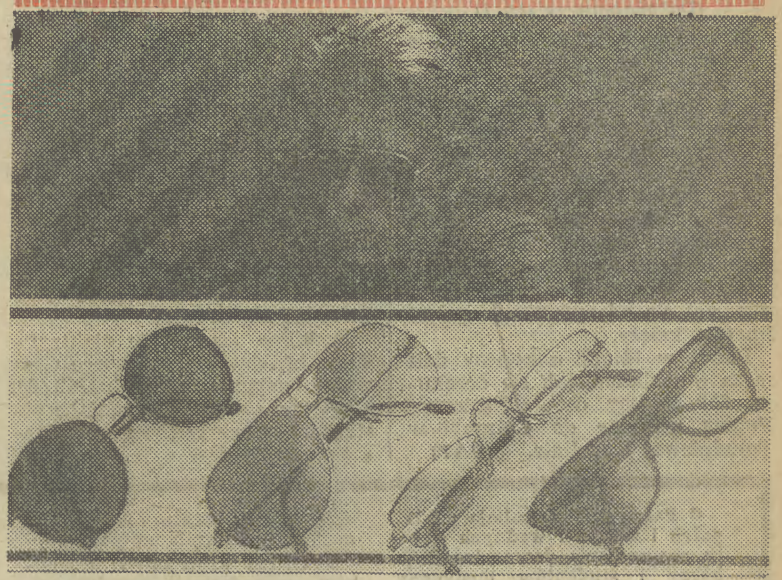
◆ W 1857 r. urodził się Michał Drzymała, wielkopolski chłop; po odmowie zezwolenia władz pruskich na budowę domu zamieszkał w wozie cyrkowym, który stał się później symbolem walki chłopów polskich z polityką germanizacyjną. (wi-gr)



Dörte Andres z miejscowości Soizenburg jest jedyną w NRD kobieta kominarzem. Każdego ranka wyrusza do pracy ze swym tatą, także kominarzem, własnoręcznie zbudowanym tandemem. CAF — ADN



KOMITET ORGANIZACYJNY „DNI PODGÓRZA '87”
ZJEDNOCZONE PRZEDSIĘBIORSTWA ROZRYWKOWE
W KRAKOWIE
zapraszają na koncerty galowe pt.
„REWIA GWIAZD”
do hali „Korony” w dniach 28 i 29 września br. o godz. 17 i 20.30 z udziałem:
Krystyny GIZOWSKIEJ, Hany ZAGOROWEJ (Czechosłowacja), Haliny BENEDYK, Krzysztofa KRAWCZYKA, Andrzeja ZAUCHY, Zbigniewa GNIEWASZEWSKIEGO, Wacława HŁOZKA (Czechosłowacja), Jerzego RÓZYCKIEGO, Bogusława MECA, Bronisława OPAŁKI i wielu innych.
Akompaniują: Alex-Band pod kierownictwem A. Maliszewskiego, orkiestra Karola Wagnera (Czechosłowacja).
Koncerty prowadzi: Katarzyna Dowbor, Wierusz Kowalski. Reżyseria: Leszek Kwiatkowski.
Bilety do nabycia: kasy FilMOTECHNIKI, zakłady pracy.
Informacje — tel. 22-85-43. K-8535



52-letni francuski aktor Alain Delon jest podawany jako wzór człowieka interesu. Dochody, jakie uzyskuje z filmowych kreacji są dziś jedynie drobną częścią wielkich pieniędzy, jakie potrafi zarobić. Jest bowiem właścicielem firmy sprzedającej drogą i wykwinną odzież (od krawatów, poprzez szlafroki własnego projektu, do smokingów). Wyroby jego firmy zawsze ozdobione są inicjałami A. D. Poza odzieżą z dużym powodzeniem sprzedaje również szaliki, parasole, walizki, perfumy czy okulary (na zdjęciu). Niemal w każdym ekskluzywnym sklepie w Europie, Stanach Zjednoczonych czy Japonii można kupić jakieś wyroby z firmy Delona, który niezwykle dba o reklamę. Przy podpisywaniu nowych kontraktów stara się zawsze o odpowiednią oprawę ze strony prasy czy telewizji. Dziś roczne obroty jego firmy obliczane są na 180 mln do-

larów. Do pozycji cenionego w branży przedsiębiorcy Alain Delon dochodził przez całe lata. Próbował wcześniej szczęścia w przemyśle lotniczym (był właścicielem linii helikopterowej — tażącej głównie paryskie lotniska) i sporcie (organizował walki bokserkie czy wyścigi konne). Warto dodać, iż od blisko 20 lat posiada własną wytwórnię filmową: „ADel productions”; jest w niej nie tylko producentem, ale i głównym gwiazdorem. W interesach, podobnie jak w swoich niektórych filmach gangsterskich, nie zna sentymentów. Jako przykład może tu służyć historia z synem Delona — Anthonyem, który chciał kiedyś wprowadzić na rynek we Francji kolekcję skórzanych kurtki ozdobionych własnymi inicjałami „A. D.”. Delon-senior zagroził jednak synowi procesem o plagiat i ten musiał wycofać się z interesu... Fot. „Stern” (Wi-Gr)

Świat o tym mówi Misja nadziei

10 BM. I sekretarz KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa, zwierzchnik sił zbrojnych PRL, gen. armii Wojciech Jaruzelski...

Krwawa wojna między Irakiem a Iranem trwa nadal. W rezolucji nr 598 Rada Bezpieczeństwa ONZ wezwala obie strony do bezwzględnego...

noczenie w Moskwie przedstawiciele komitetu 7 państw arabskich przeprowadzają konsultacje na temat realizacji wspomnianej rezolucji...

Proklamowano Ludowo-Demokratyczną Republikę Etiopii

ADDIS ABEBA (PAP). W czwartek w Addis Abebie podczas pierwszej sesji Zgromadzenia Narodowego proklamowano Ludowo-Demokratyczną Republikę Etiopii...

PRODUCTA - szansą

Kapitał zakładowy spółki wynosi 10 mln zł, a mogła ona rozpocząć działalność natychmiast po zarejestrowaniu...

W. Mokrzyński w Krakowie

10 bm. w Komitecie Krakowskim PZPR członek Biura Politycznego KC, przewodniczący CKKKR PZPR Włodzimierz Mokrzyński...

„Totkowy” multimilioner

(Dokończenie ze str. 1) — Pańskie liczy, to jakieś daty urodzin, itd? — Nie, są przypadkowe. — Dlaczego od kilku miesięcy grał pan systematycznie? — Koledzy mnie zdingowali, chociaż, gdy przesuwam swoje liczy o jeden w górę, śmiał się — tak to nie trafisz... — Gdy dowiedział się Pan, że to „siódemka”, pewnie zabiło Pana szybkiej serce? — Ja do tej pory czuję przyspieszone bicie serca, choć minęły dwa tygodnie. — Co Pan robi z pieniędzmi? — Chciałbym je sensownie ulokować, aby przyniosły zadowolenie rodzinie. Może jakiś domek letniskowy... — Mówi się, że pieniądze ciągną do pieniędzy... — To nie w naszym przypadku. Żyje się od pensji do pensji. — Ma pan auto? — 10-letniego malucha, chyba wymienię go na nowego. — Czy sędzi Pan, że ta wygrana zmieni coś w Pana życiu? — Chyba tak, w niektórych sprawach na pewno. — Dodajmy jeszcze, że krakowska „7” jest trzecią pod względem wielkości wygraną w historii „Toto-Lotka”. Jej właściciel przekazał wczoraj 50 tysięcy zł na rzecz Narodowy Czyn Pomocy Szkole. (a)

Jedzą do 20 września

(Dokończenie ze str. 1) Kursują pociągi dwójki parowozów typu OK 22-31 (obsługują lokomotywownia Wolsztyn), będący własnością Muzeum Kolejnictwa. Jest to jedyny czynny parowóz polskiej konstrukcji z okresu międzywojennego. Ciągnie on 6 dwuosobowych wagonów serii B1 z lat 1929-30. Drugi pociąg prowadzi parowóz PT 47-106 (obsługują lokomotywownia Kostrzyn), wyprodukowany w 1949 r. Jest to jeden z pięciu ostatnich parowozów tego typu eksploatowanych przez PKP. Ciągnie on cztery 4-osobowe wagony polskiej produkcji z lat 1947-64 oraz jeden wagon niemieckiej klasy II z 1937 r. Przejazdka trwa nieco ponad godzinę. Dodajmy jeszcze, że elektryfikacja krakowskiego Dworca Głównego nastąpiła w latach 1962/63, a ostatnie parowozy wycofane zostały z lokomotywni w Płaszowie w 1976 r. (ja)

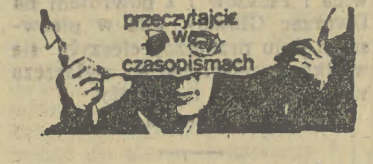
Z dalekopisu

bluż koszar. Gdy podszli do samochodu nastąpiła eksplozja. Grupa uzbrojonych osobników zorganizowała zasadzkę na samochód służby zdrowia w pobliżu miejscowości Dakamela w zachodniej części Zimbabue. Napastnicy zastrzelili sześć osób, w tym trzy pielęgniarzy. Mont Blanc — najwyższy szczyt Europy — pochłonął w minionych trzech miesiącach 39 ofiar. Dane te pochodzą z okresu między 1 czerwca i 31 sierpnia. Katastrofalna powódź utrzymuje się w północnej części indyjskiego stanu Bihar. Według oficjalnych danych, w wyniku klęski, wywołanej przez deszcze monsunowe, śmierć poniosło ponad 500 osób. „Pokoleniem skazanym na bezrobocie” nazwała hiszpańska prasa współczesną młodzież hiszpańską. Około połowy bezrobotnych w Hiszpanii stanowią osoby, które nie ukończyły 24 roku życia. 875 tys. z nich bezskutecznie próbuje znaleźć zatrudnienie po raz pierwszy. Eksperti wojskowi twierdzą, że Izrael przygotowuje się do rozpoczęcia produkcji nowej generacji broni konwencjonalnej. Środki finansowe na to przedsięwzięcie pochodzą z mającego źródła, które miały być przeznaczone na produkcję samolotu myśliwskiego „Lavi”. Ekspert twierdza, że Izrael będzie produkował m. in. pociski rakietowe o bardzo dużej precyzyjności i broni przeciwpancernej oraz systemy obrony przeciwrakietowej. Władze sandinowskie zwolniły z aresztu człowiego działacza nikaraguańskiego ruchu obrony praw człowieka, Lino Hernandez oraz jednego z przywódców opozycyjnej, Konserwatywnej Partii Nikaragui, Alberto Saborio. Nad wieloma rejonami Sri Lanki zawisła groźba wybuchu epidemii malarii. Jak wynika z danych ministerstwa zdrowia, w kraju tym choruje obecnie na malarię około 1,8 mln osób. W całym ubiegłym roku zanotowano ponad 400 tysięcy zachorowań.

Reczenie przedstawiana zwrotnicą umożliwiającą tramwajom jadącym w stronę Śródmieścia skrót w lewo jest rzadko używana, tylko wówczas, gdy jedzie się do punktu napraw (...). W dziesiątej godzinie jazdy przychodzi na człowieka taki moment, że go całkiem rozkłada (...). Ale musimy kręcić te nadliczbowki, żeby jakoś wyżyć? (Cytowany fragment pochodzi z „TY-GODNIKA KULTURALNEGO”).

Tak czy inaczej, groza wieje z artykułów na temat warszawskiego „czarnego czwartku”. Deprecjacja zawodów (a właściwie służb publicznych), takich jak praca na kolei czy w tramwajach przynosi groźne skutki. Cud przecie, że i tak to wszystko jakoś się kręci... Jakos się kręci — to stwierdzenie trzeba by wygłaszać aż nazbyt często — choć czasami gołym okiem widać „jak”. Casy

artykuł kręceniu władz województwa wałbrzyskiego (w sprawie sprzedaży mieszkania repatriantce) poświęca w „ODRODZENIU” Krystyna Świątecka. Pisały o tym już też „Polityka”, „Trybuna Ludu”, „Słowo Polskie”, zajmował się sprawą PRON i specjalna komisja KM PZPR, a wicevojedowa Jan Wycoszka udaje... hm, hm, kogo udaje? Już wiem! Udaje „białą plamę”



przeczytajcie w czasopiśmie i uważa, że coś lub ktoś za nim stoi. Może stoi zrzęczywiecie? Tymczasem okazuje się, że białe i białawe plamy też nabierają kolorów. O Borisie Pasternaku pisze w „ŻYCIU LITERACKIM” Wieniamin Kawierin, o losach polskiej rewolucji rozmawiają w „KULTURZE” Eleonora i Bolesław Sydzkowie (to już trzeci odcinek), koniecznie trzeba też przeczytać artykuł Eugeniusza Szyra w „NOWYCH

DROGACH”, nawiązujący do licznosci rozwiązania KPP. Ku historii kieruje też uwagę miesiecznik „KONTYNETY”, gdzie Zdzisław Kamiński w artykule „Gra o Czad” pokazuje szerokie tło głośniego dzis konfliktu. Ponury pochód AIDS w Afryce i Ameryce Łacińskiej prezentują (też w „Kontynentach”) Iwona Soltan i Genowefa Czekala-Mucha, wreszcie Mirosław Głogowski pisze o groźnej być może nawet dla świata rabunkowej gospodarce w brazylijskiej Amazonii. (Nawiasem mówiąc, we wtorek zginął w katastrofie lotniczej brazylijski minister rolnictwa Marcos Fereire, wracający z inspekcji nad Amazonką. Czy mógł być to zamach?) Ponadto w „PRZEKROJU” rewelacje o polskiej księżniczce i Cecilu Rhodesie, w „KOBIECIE I ŻYCIU” o remontach, „RZECZYWISTOSC” poszukuje UFO, „PRZJACIOŁKA” zmienia mieszkania a „TYGODNIK POLSKI” pisze, że nawzajem „straszmy się narkotykami” nie analizując właściwie zjawiska. Coś tu na rzeczy jest... (rtk)

Z KRAJU

OD STYCZNIA przyszłego roku producenci książek będą mieli mniejsze podatki, a zaozczędzone w ten sposób kwoty zostaną przeznaczone na obniżenie ich cen. Przygotowywane są masowe serie książek tańszych, zwłaszcza dla bibliotek, w twardej oprawie.

PRZED 2 lata zasiłki wychowawcze otrzymywało 533 tys. osób, w lipcu br. było ich tylko 138 tys. Spadek jest pochodną ograniczenia uprawnień do zasiłków osobom, których dochody w przeliczeniu na członka rodziny nie przekraczają 3600 zł miesięcznie.

BLISKO 920 tys. działkowiczów gospodaruje obecnie na ok. 43 tys. ha gruntów, zajętych przez działki. Na swoją działkę pracowniczka oczekuje w kolejce 500 tys. rodzin.

RESORT oświaty przedstawił zainteresowanym instytucjom i organizacjom projekt nowego systemu onlaj za przedszkola. Przewiduje on zróżnicowanie etapu uzależnione od dochodu na członka rodziny. Zakłada się, że przy dochodach ok. 20 tys. zł na osobę onlaj powinna pokryć pełne koszty miesięcznego utrzymania dziecka w przedszkolu, które według obliczeń z 1986 r. wynosiło ok. 6 tys. zł.

XII Festiwal Polskich Filmów Fabularnych zainauguruje dziś w Gdini film „Między nami a brzegiem niecham” według powieści Marii Rodziewiczówny w reżyserii Zbigniewa Kuźmińskiego.

DZIS zakończy się w Poznaniu 18 Targi Krajowe „Jesień 87”. Przez cztery dni handlowcy kontraktowali towar na zaopatrzenie rynku wewnętrznego na pierwsze półrocze przyszłego roku. W tym czasie w Poznaniu odbyła się rozmowa z prezydentem R. Reaganem. Źródła zbliżone do prezydenta podały, iż omawiano przede wszystkim kwestie rozbrojenia oraz sytuację w Ameryce Łacińskiej. Jan Paweł II spotkał się też z grupą 600 amerykańskich księży katolickich. Wskazał na konieczność utrzymania pełnej jedności Kościoła Powszechnego oraz opowiedział się zdecydowanie za celibatam księży. Pobyt w Miami zakończył dziś msza z udziałem, jak się oczekuje, 250 tysięcy osób. Następnie Papież uda się do Columbi w Południowej Karolinie. (PAP)

Jan Paweł II w USA

(Dokończenie ze str. 1) Krótko po przybyciu odbyła się rozmowa z prezydentem R. Reaganem. Źródła zbliżone do prezydenta podały, iż omawiano przede wszystkim kwestie rozbrojenia oraz sytuację w Ameryce Łacińskiej. Jan Paweł II spotkał się też z grupą 600 amerykańskich księży katolickich. Wskazał na konieczność utrzymania pełnej jedności Kościoła Powszechnego oraz opowiedział się zdecydowanie za celibatam księży. Pobyt w Miami zakończył dziś msza z udziałem, jak się oczekuje, 250 tysięcy osób. Następnie Papież uda się do Columbi w Południowej Karolinie. (PAP)

Co słyhać...

Dzisiaj ma 25. rocznicę nagrania przez „czwórkę z Liverpoolu” — Johna Lennona, Paula McCartneya, George’a Harrisona i Ringo Starra — pierwszej płyty. Debiutowali piosenką „Love me do” Lennona i McCartneya. Jednak dopiero następny utwór „Beatlesów”, „Please, please me” w marcu 1963 r. uzyskał pierwsze miejsce na brytyjskiej liście przebojów. W rok później ich sława dotarła do Ameryki. Płyta z piosenką „I want to hold your hand” rozszalała się w 1,5 mln egzemplarzy i trafiła w USA na listę dziesięciu najlepszych przebojów.

Komputer był lepszy

Podczas szachowych mistrzostw Pensylwanii, pierwsze miejsce zdołał komputer o nazwie „Hitech”, skonstruowany i zaprogramowany przez specjalistów z uniwersytetu Carnegie Mellon. W pokonanym polu pozostawił on 76 szachistów, w tym mistrza stanowego. Komputer rozgrywał pojedynki za pośrednictwem linii telefonicznej.

Awarye wodne

Dwie poważne awarye wodne wydarzyły się w Krakowie. Na os. Willewiczów dzisiaj przez cały dzień będą bez wody mieszkańcy bloków od 11 do 17. Powodzenie sytuacja jest na os. Limanowskiego, gdzie pod jezdnią pękła rura o średnicy 200 mm. Zostały podmyte tory tramwajowe, co spowodowało konieczność skierowania tramwajów linii nr „6”, „11” i „24” na obłazdy. Jak informuje dyspozytor MPWiK dopiero około godz. 9-10 będzie wiadomo, czy zaliczyć konieczność zamknięcia ul. Limanowskiej również dla samochodów. Awaria powinna być usunięta do jutra. (6)

Sprostowanie

We wczorajszym tekście o remoncie drukarskiej spłatal figla — oznajmiłmy, że prace zakończyły się w 1944 roku! Oczywiście chodziło o rok 1994... Przepraszamy.

Ogłoszenia Ekspresowe

- PRZYJMĘ młodą ekspedientkę do sklepu konfekcyjnego. — Tel. 22-14-55, po 20. g-34050
GRUNDIG super color — sprzedam. — Kraków, Czarnoksięjska 55/2.
ZATRUDNIĘ pracownika do robót ogólnobudowlanych. Tel. 37-66-62.
ZAKŁAD rzemieślniczy — zatrudni elektryka i osobę do sprzątanja. Blizsze informacje. Tel. 11-77-44, 7-13.
POSZUKUJĘ samodzielnego, małego mieszkania. Tel. 11-10-68.
PIEKARZY, cukiernika — przyjmę do pracy na korzystnych warunkach — praca dwumiejscowa. Kraków, Barbary 11, tel. 55-51-92.
GRY TV — sprzedam. Tel. 78-29-46.
POSZUKUJĘ opieki dla osoby starszej. Tel. 44-12-20 lub 37-33-68.
CUDZOZIEMIEC — poszukuje garnizoniery. Chętnie z telefonem. — Oferty 34440 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
ZIAA-wywrotke z silnikiem Stara 28 — sprzedam. Kraków, Łokietka 57A/66.
FIATA 128 p. 1978 — sprzedam. Winiarskiego 30/82. 18-21.
PIEC WCO-60 — sprzedam. Tel. 48-12-33 — wewn. 134, wieczorem.
DOM na wsi — zamienie na mieszkanie własnościowe. Tel. 76-17-60.
KUCHNIE elektryczna, NRD, 4-palnikowa, piekarnik na trystronach — sprzedam. Kraków, tel. 47-47-74.
STARA A-28, stan bardzo dobry — sprzedam. Tel. 48-53-31.
ZAMENIĘ garnizoniery komfortowa, Kraków — na domek letniskowy. — Oferty 34460 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
MIŁODE małżeństwo — pilnie poszukuje mieszkania, z telefonem. — Tel. 34-41-70. g-34469
TRZYPOKOJOWE mieszkanie na os. 2 Pułku Lotniczego — sprzedam. Tel. 48-13-33, wewn. 375.
OBRZ Vlastimila Hofmana — sprzedam. Tel. grzesnościowy 33-02-01.
PRACOWNIKA z praktyką w zyciu skóry — zatrudnię. Kraków — tel. 11-60-20. g-34457
TUNEL foliowy — sprzedam. — Na Stoku 13/84. g-34331
FLIZY układam. Lentner, Staffa 1/20.
PIEC gazowy c. o. — sprzedam. Tel. 48-47-16. g-33486
TELEWIZOR kolorowy, zachodni — sprzedam. Tel. 66-71-38. g-34480
DZIAŁKĘ budowlaną na Klinach — kupię. Tel. 22-53-58.
OBORNIK — sprzedam. — Oferty 34043 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
SAMODZIELNE krawcowe w zakresie bielizniarstwa i krawiectwa lekkiego, krawcowca ze znajomością szycia krawców, krojejnicy — koszulkarce — chętnie rencistki — zatrudnię. Tel. 37-52-98. g-33748
KORPENTYTORA dla ucznia VI klasy — poszukuję Tel. 11-07-41, wieczorem. g-34354
OBKORAJOWIEC, student — poszukuje samodzielnego mieszkania, z telefonem. — Tel. 37-44-48.
STUDENTKA I roku — poszukuje garnizoniery lub samodzielnego pokoju, superkomfortowego. — Bardzo wysoki czynsz. Oferty 33650 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
ABSOLWENT AGH — poszukuje garnizoniery lub małego mieszkania. Tel. 66-83-57. g-34416
„POLONEZA, 1986, „akwarium” składak — sprzedam. Oferty 34289 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
POWRACAJACY — kupi M-2, M-3 — centrum, Krowodrza. — Oferty 33858 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
ZATRUDNIĘ bielizniarke do szycia koszul męskich. Oferty 33796 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
MALZENSTWO — pilnie poszukuje samodzielnego mieszkania. Tel. 48-24-85.
POTRZEBNA pomoc do dziecka. — Tel. 55-39-47, wieczorem.
PRACOWNIA kuźnierska — Dietla 37 — zatrudni wykawczarkę — rencistkę.
DECK kasowy lub szpulowy wysokiej klasy — kupię. — Oferty 33533 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
W OKOLICY Nowej Huty — dam w dzierżawę 2 ha pola pod uprawy (może być czerech wsólników). — Nowa Huta, Krzesławice 102.
MIESZKANIE kwatunkowe, dwumiejscowe, komfortowe, 63 m2, wysoki parter, piece akumulacyjne, w śródmieściu — zamienie na dwumiejscowe, superkomfortowe, w dzielnicy Podgórze — Bliski Wielkie — Kurdwanów. Oferty 34335 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
8 WRZEŚNIA 1987 na rosy Wbykiesko i Rusznikarskiej (niebieski nawilon), przed południem z samochodu Zuk skradziono czarna torbę. Prosi się o zwrot paszportów, prawa jazdy i innych dokumentów. Adres jak w dokumentach — ewentualnie Tel. 31-21-07. g-34480



Gdyby stolicę Polski przenieść do Augustowa, to jej mieszkańcy mieliby takie możliwości wypoczynku nad wodą jakie ma Berlin. Te same procesy w epoce lodowcowej, które utworzyły nasze poljezierze, pozostawiły na przedmieściach Berlina system jezior połączonych odnogami i kanałami. Największe z jezior Müggelsee ma 7,4 km, kwadratowego powierzchni, a za łańcuchem wzgórz morenowych, które otaczają je od południa ciągną się rozlewiska rzeki Dahme nazwane Langer See.

Mieszkaniec miasta siada w śródmieściu w szybkiej kolej lub tramwaj i za pół godziny — 40 minut jest w innym świecie. Mówiąc ściślej, tak było dopóki wypoczynek na łonie przyrody

KAJAKIEM ZA MIASTO

(Korespondencja „Echa” z NRD)

nie stał się potrzebą powszechną. Rozległe tereny podmiejskich jezior i lasów wymagają teraz mądrej gospodarki, aby ludzie nie zniszczyli tego czego tu szukają.

Odpowiedzialność za ulubione tereny wypoczynkowe berlińczyków ponosi niemiecka rada narodowa i administracja lokalna dzielnicy Köpenick.

Hans J. Karsten, który zajmuje się tymi sprawami w urzędzie dzielnicowym, jest sam za-

palonym turystą, żeglarzem i instruktorem narciarskim (na wzgórzach Müggelberge można zimą jeździć na nartach).

Mówi, że w 1975 roku rada narodowa uchwaliła zakaz dalszego budownictwa indywidualnego na tym terenie. Okoliczne lasy uznane zostały za park narodowy.

Niezwykłe surowe są przepisy dotyczące ochrony wody. Re-

stauracje czy kempingi nad jeziorem muszą odprowadzać ścieki do kanalizacji miejskiej a nie do jeziora. Egzekwowanie tych przepisów przychodzi tym latwiej, że w okolicy znajdują się ujęcia wody pitnej dla Berlina. Woda czerpana jest ze studni głębinowych, tak, że nie powoduje to zakazu kąpieli czy żeglowania. Dopuszczone są nawet motorówki, co na rozległych akwenach nie stwarza jeszcze problemu, ale pan Karsten przyznaje, że podnoszą się już głosy o potrzebie zakazu łodzi z motorami. Mówi jednak, że byłoby to bardzo trudne, bo motorówki były tu „od zawsze” a wąskie odnogi i kanały między jeziorami łodzie żaglowe muszą i tak przepływać przy pomocy silników.

Zagospodarowanie berlińskiego „pojezierza” dostosowane jest do różnej pogody. Można tu przejechać nie tylko dla kąpieli, ale spacerować po lesie, jeździć na rowerze. Kursują statki spacerowe a na przystani są restauracje, gdzie można naprawdę dobrze zjeść i wypić na świeżym powietrzu lub pod dachem.

Dom prywatny w tej okolicy kosztuje majątek, szczególnie po wydaniu zakazu budowy nowych. Ale jest 10 pól namiotowych. Jest stara robotnicza tradycja Berlina, że rozbija się tu namioty. (Dokończenie na str. 4)

„ŚWIĘTE OGNIE” MORSKIEGO SZLAKU

Dzieje latarni morskich na słowiańskim brzegu Bałtyku — to historia nie zawsze urokliwa, tak jak los tych ziem. Często nie wiedzą o tym wielobarwne grupy letnich turystów, pnące się po setkach stromych stopni ku szczytowi latarni morskiej w Swinoujściu, w Rozewiu i innych. Jest co oglądać, zastanowić się nad znaczeniem dla żeglarzy nadmorskiego „ognia”.

Dziś na polskim wybrzeżu Bałtyku czynnych jest siedemnaście latarni morskich. Każda z nich emituje z brzegu własne, charakterystyczne, rozpoznawalne przez żeglarzy błyski i mgiełne sygnały — buczki.

Przed stuleciami funkcję latarni pełniły ogniska palone na wzgórzach nadmorskich. Trzy z tych wzgórz zostały uwiecznione przez dziejopisów jako „góry święte”, na których odprawiano słowiańskie obrzędy kultowe. Wzgórze te nazywano Kiekturm (obecnie Kikut) na wyspie Wolin, Góra Chelmska koło Koszalina oraz Rowokół koło Smołdzina — na terenie obecnego Słowiańskiego Parku Narodowego.

Ognisko palone stale także na cyplu helskim — co zostało potraktowane przez przybyłych tu Krzyżaków jako przejaw kultu pogańskiego. Helskich „latarników” spotkała sroga kara, a żeglarze stracili ważny punkt orientacyjny nad Zatoką Gdańską i jej wyłotem w pełne morze. Przypuszcza się, że najstarsze z latarni morskich istniały w Rogoujściu na północ od Trzebiatowa oraz w Wisłoujściu. Tu ogień wygaszono po zbudowaniu przez gdańszczan w 1753 roku nowoczesnej latarni

w Nowym Porcie, w której w 1888 roku — jako pierwszej nad polskim wybrzeżem Bałtyku — zainstalowano elektryczne urządzenie świetlne.

Najtragiczniejsze dla latarni morskich polskiego wybrzeża były lata 1939—1945. Jednym z pierwszych obiektów, do którego skutecznie wycelowali swoje działa obrońcy Westerplatte 1 września 1939 roku, była latarnia morska w Nowym Porcie. Na niej bowiem Niemcy umieścili stanowisko karabinów maszynowych ostrzeliwując brońniących się Westerplaczyków.

19 września 1939 roku polscy obrońcy Helu wysadzili w powietrze latarnie na Helu i w Jastarni, by uniemożliwić pancernikom „Schlesien” i „Schleswig-Holstein” wstrzeliwanie się w Hel dzięki tym doskonałym punktom namiarowym.

Parę dni wcześniej, 11 września, hitlerowcy wywieźli z latarni morskiej w Rozewiu Leona Wzorka — od 19 lat pełniącego funkcję latarnika na miejscu upamiętnionym wizyta Stefana Żeromskiego. Leon Wzorek, po kilkuletnich przesłuchaniach w katowni w Pucku, został rozstrzelany. Jego pracę i męczeńską śmierć upamiętnia tablica wmurowana w ścianę rozewskiej latarni morskiej.

Z kronikarskich zapisów przypomnijmy jeszcze jeden. 25 września 1678 roku do specjalnie zbudowanego pomostu nie opodal latarni morskiej na cyplu helskim, przybył wspaniałe na tę okazję udekorowanym jachtem król Jan III Sobieski. Pamięć o tej życzliwej królewskiej wizycie (dziś powiedziano by „gospodarskiej”) przekazywana była potomnym przez helskich Kaszubów — rybaków i latarników. Bowiem właśnie z nimi wówczas polski „kaszebski” monarcha rozmawiał.

JERZY DĄBROWA



Fot. CAF — W. Szabelski

Jeśli wszystko ułoży się po naszej myśli, za trzydzieści lat będzie się żyło w Polsce o połowę lepiej niż dziś. Tyle można powiedzieć, w ogromnym uproszczeniu, o gospodarczo-społecznej przyszłości, ujętej w ostatnim szkicu prognostycznym Komisji Planowania. Są to właściwie założenia do planu perspektywicznego, sięgającego po rok 2000, a więc dalekie przedpole planowania realnego.

Prognozy gospodarcze wybiegające do przodu na kilkanaście lat mają wartość głównie jako deklaracja woli, uwzględniająca realne warunki. Biorąc pod uwagę zadłużenie, ludność (do czterdziestu milionów), trwały deficyt niektórych surowców oraz społeczne potrzeby ujęte w dokumentach politycznych (program wyborczy, uchwały zjazdów partii), planista określa, co trzeba zrobić, co można uzyskać.

Zakłada się więc zwiększenie spożycia dóbr o połowę, a

rownocześnie przymus zwiększenia dochodu narodowego o 75 procent w czasie nadchodzących trzydziestu lat. Z dalszych równań wynika niezbędność uzyskania prawie połowy zwiększonego dochodu z oszczędności, ze zmiany kon-

strukcji i technologii. Kolejne rachunki wskazują na potrzebę przyspieszenia produkcji i eksportu w tempie dwukrotnie szybszym, niż wykazuje to średnio reszta świata! Niektóre z warunków ledwo zasygnalizowano, jak np. ochrona przyrody, chociaż one mogą okazać się wkrótce decydujące,

choćby niedostatek wody. Podobnie zresztą jak deficyt mieszkań: z wyliczeń wynika konieczność wybudowania czterech milionów i wyremontowania 3.400 tys. mieszkań. W dalszych przybliżeniach konkretyzuje się te prognozy w planach pięcioletnich i bardziej szczegółowo, w operacyjnych planach rocznych. O rzeczywistym stanie gospodarki decydują pomysły wykonawcze, suma odpowiedzi na setki pytań: jak zwiększyć eksport jak zlikwidować inflację, dotacje, nie blokując przy tym plac i miarkując wzrost cen detalicznych, itd., itd.

Może się to wszystko udać — ale nie musi. Z poprzedniego, przecież nie uchylonego planu perspektywicznego wynika że już, już, powinniśmy mieć 50 tysięcy megawatów mocy w systemie, 30 milionów ton stali i 250 milionów ton węgla rocznie, samochód przed każdym mieszkaniec i jedna osobę w izbie...

JACEK MARKIEWICZ

Przed II etapem O połowę lepiej...

Kirył Bułyczow gościem Polconu!

Gościem tegorocznego Ogólnopolskiego Konwentu Miłośników Fantastyki był radziecki pisarz s.f., jednocześnie naukowiec, profesor Instytutu Orientalistyki Akademii Nauk ZSRR Kirył Bułyczow, a właściwie Igor Mozejko, bo Bułyczow to pseudonim literacki.

— Kiedy zainteresował się Pan fantastyką?

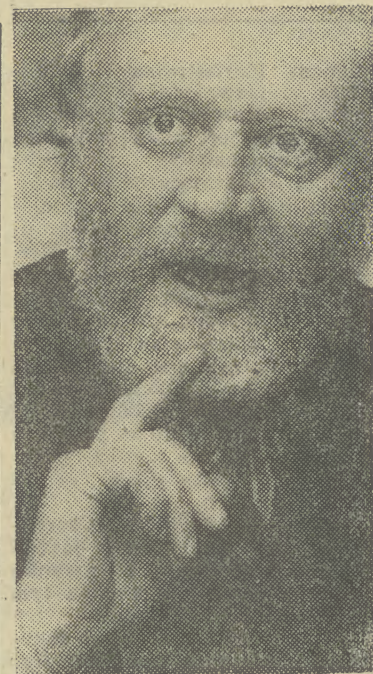
— Pierwszą książką fantastyczno-naukową wpadła mi w ręce w 1944 r., były to opowiadania Iwana Jefremowa. Od tej pory ten rodzaj literatury bardzo polubiłem i stałem się wiernym czytelnikiem powieści s.f. Później sam postanowiłem sięgnąć po pióro. O wydrukowaniu pierwszego utworu zdecydowałem, przypadek. Z czasopisma „Iskatiel” w ostatniej chwili wypadło opowiadanie. Została tylko ilustracja, na której były m. in. dinozaury. Zdecydowano, że ktoś musi napisać tekst do tego właśnie obrazka. Spróbowałem, napisałem, spodobało się. Początkowo bałem się, jak przyjmą to moi koledzy w instytucie, ale wszystko poszło dobrze i tak się zaczęło.

— Polscy czytelnicy kojarzą Pana przede wszystkim z cyklem opowiadań o Wielkim Guslarze, miasteczku, w którym dzieją się bardzo dziwne rzeczy, czy miało ono swój pierwowzór w realnym świecie?

— Tak, odwiedziłem raz jedno małe radzieckie miasto. Znalazłem w nim książkę telefoniczną z 1913 r. Zacząłem ją przeglądać. I tak właśnie w mojej wyobraźni zaczęli powstawać bohaterowie opowiadań o Wielkim Guslarze.

Cieszę się, że polscy czytelnicy znają moją literaturę. Niektóre utwory wydawane były wcześniej w Polsce niż w Związku Radzieckim. W Polsce przygotowywane też jest właśnie zbiorowe wydanie moich opowiadań i powieści.

FANTASTYKA — LITERATURA PIERIESTROJKI (Rozmowa nie autoryzowana)



— Na podstawie Pana twórczości powstawały również filmy...
— Do tej pory 8. Obecnie kręcona jest „Przełęcz”, którą drukowała „Fantastyka”.

— Jest Pan częstym gościem w naszym kraju, spotyka się w klubach z miłośnikami tej literatury. Jak wygląda kontakty z fanami na Zachodzie i w ZSRR?

— Z miłośnikami s.f. na Zachodzie nie mam kontaktu, spotykam się tam raczej z pisarzami s.f. np. amerykańskimi. Natomiast w ZSRR istnieją fan-kluby literatury fantastycznej, które często odwiedzam. W ZSRR nie są jednak organizowane ogólnokrajowe zjazdy miłośników science-fiction tak jak np. Polcon w Polsce. Literatura fantastyczna jest bardzo popularna, momentalnie znika z półek Drukowanych jest jednak zaledwie 10 nowych tytułów rocznie, co daje mniej więcej milion egzemplarzy. Trudno się więc dziwić, że książki s.f. nie można dostać. Opowiadania fantastyczne można znaleźć również w czasopiśmie popularnonaukowych.

— Jaka jest sytuacja młodych pisarzy s.f. w ZSRR?

— Nielatwa. Przede wszystkim nie istnieje u nas krytyka literatury fantastycznej. Oprócz tego autorzy s.f. uważani są za pisarzy gorszych, niejako drugiej kategorii. Drukowani są tylko uznani pisarze, mający już swoją pozycję. Do młodych podchodzi się nieufnie. Już w kilku przypadkach obojętnie pisałem pozytywne recenzje, pisali je Strugacy, a utwory te w dalszym ciągu czekają na wydanie. Sprawa utrudnia fakt, że w ZSRR nie ma pisma w rodzaju polskiej „Fantastyki”, która popiera młodych twórców. Stąd często młodzi pisarze nie piszą tak jak chcą, ale np. pod Strugackich Bilenkina, czasami pod wydawców by przyspieszyć ukazanie się utworu. Trudno mi ocenić młodych autorów, niektórzy piszą jedno opowiadanie później rezygnują. Jeśli miałbym podać nazwiska to wymienilibym np. Stawę Rybakowa z Leningradu.

— Są jednak tytuły z literatury s.f., które wcześniej nie u-

(Dokończenie na str. 4)

The Sunday Post SCOTLAND 40M EL TELEGRAFON PABAA AGENCIA DE INFORMACION DE MOCAMBIQUE RADIO SPLENDIO



Fot. „Ogoniok” — ALEKSANDER NAGRALIAN

„WIELKIE” SAN MARINO?

Mieszkańcy liczącej 150 głów włoskiej osady Valle Sant’Anastasio domagają się przyłączenia do pobliskiego miasteczka San Marino. W skierowanej do władz petycji stwierdzają, iż mają dość beznadziejnego czekania na obiecywaną przed każdymi wyborami naprawę lokalnych dróg i remont budynków użyteczności publicznej. Rzecznicy secesji powołują się ponadto na źródła pisane, z których wynika, że w średniowieczu osada ta należała do San Marino.

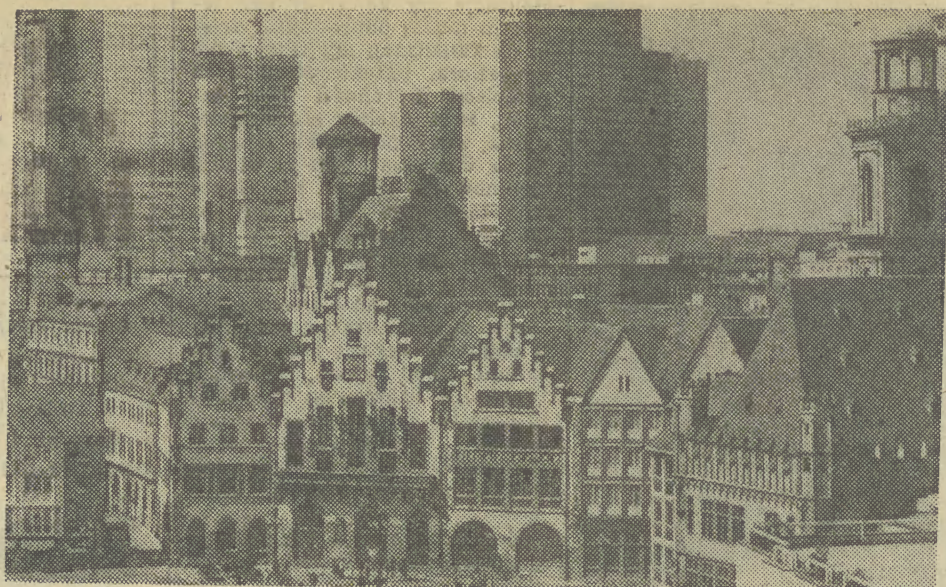
NOWY TEATR W MOSKWIE

„Detektyw” — to nazwa nowego otwartego teatru moskiewskiego, który będzie się specjalizował w sztukach kryminalnych i sensacyjnych. Dyrektorem tej sceny został Witalij Solomin, który grał dr Watsona w nakręconym przez radziecką telewizję serialu o przygodach Sherlocka Holmesa. Kierownikiem literackim „Detektiva” jest dobrze znany i u nas, autor powieści sensacyjnych Julian Siemionow, który niejednokrotnie odniósł sukces także jako autor scenariuszy, m. in. do wyświetlanego w Polsce serialu „Agencja TASS — oświadcza”.



KRÓWKI W ŚWIECIE ROZPASANEJ PODAŻY...

(Korespondencja „Echa“ z RFN)



Bankfurt ■ Mainhattan ■ AIDS ■ chęć zysku

Frankfurckie lotnisko uczy pokory wobec Techniki i Organizacji. Pomimo świetnego, jak powiadają, oznakowania trzeba obcyć światowca, aby sprawnie poruszać się wśród dziesiątków korytarzy, poziomów, hal, poczekalni, przechodni, ruchomych schodów i chodników, kas, biur linii lotniczych, punktów informacyjnych, istniejących po to, aby molołoch mógł odprawić lub przyjąć co kilkadziesiąt sekund nowy samolot i kilkanaście milionów pasażerów rocznie. Port może obsługiwać jednocześnie tuzin olbrzymich „Jumbo-Jetów”!

Kto zdoła wreszcie dotrzeć do właściwego wyjścia stanie przed nożem zadaniem: trzeba rozgrześć system opłat w metrze. Bilety, oczywiście, z automatu. W miejskich autobusach zainstalowano elektroniczne kasowniki. Nie wiadomo po co tak delikatnie i zapewne skomplikowane. Jakby nie wystarczył zwykły dziurkacz, na który możemy ewentualnie sprzedać licencję.

Wyrafinowana technika atakuje wszędzie: w skomputeryzowanej bibliotece, na zautomatyzowanym, wielopiętrowym parkingu. Nawet w kościele, gdzie świetne tablice pokazują wiernym numer śpiewanego właśnie psalmu.

Przychodzisz do kasy oszczędnościowej, wkładasz identyfikator, maszyna wypuła kartkę z aktualnym stanem twojego konta i to wystarczy, abyś bez dalszej zbędnej biurokracji podjął w kasie gotówkę. Pieniądże można również zainkasować w nocy lub niedziela w automatycznym banku, chleb i piwo kupię w automatycznym sklepie.

Handel przelamał ważną psychologiczną barierę. W wielu samoobsługowych supermarketach koszyk przestał być obowiązkiem klienta: jest pomocą, z której można skorzystać lub nie. Trudno orzec, czy ludzie tutaj nie kradną (we frankfurckiej książce telefonicznej figuruje 27 Kowalskich), czy też na ręce patrzy im kamery telewizyjne. W każdym razie sprzedawczyni tego nie robią. Personel dozoru policyjki zredukowano do minimum. Obsługujesz się samodzielnie nawet na stoisku z warzywami i owocami. Chcesz, dajmy na to, kupić cebulę. Wybierasz ją z pojemnika, wkładasz do specjalnie przygotowanej torebki i kładziesz na wadze, naciskając obrazek z kolorowym wizerunkiem tejże cebuli. Maszyna waży, zszywa torbę i nakleja rachunek z obli-

czoną należnością. Pozostaje zapłacić w kasie.

W takim świecie prowincjusz uświadamia sobie, że komputer i automat bywają najlepszymi przyjaciółmi człowieka, ale tylko tego, który jest do tej przyjaźni przygotowany.

Turysta złażony atmosfery tradycyjnego handlu znajdzie ją na sobotnim pchlim targu Flohmarkt ma coś ze swojskiej tandety, choć towar nieco inny — przeważa elektroniczny szmelc z Dalekiego Wschodu. Jednak najbardziej szokujące wrażenie sprawia widok starej Turczynki handlującej obrazkami z „Matką Boską Częstochowską”.

Na jarmarku można kupić wszystko, choćby pełne wyposażenie zimowe podoficera marines. Łącznie ze skarpetkami i orderami. Brakuje jedynie broni, choć przypuszczam, że dla poważnego klienta znalazłaby się nawet i rakietka „stinger”.

W stosach używanej odzieży, reklamowanej okrzykami: Ein Stück eine Mark!, przebierają rodacy. Przy odrobieniu szczęścia można tu kupić modny i mało znoszony ciuch.

Wystrojeni ruszamy na spacer po centrum nazywanym przez miejscowych nieco ironicznie Mainhattanem (Main = Men). Większość nowoczesnych wieżowców to siedziby banków. Nie na darmo Frankfurt nad Menem, miasto, w którym w 1402 r. powstał pierwszy niemiecki kantor wymiany monet, nosi przydomek Bankfurtu.

W tej eleganckiej dzielnicy zdarzy się spotkać oberwanca, który jednak niekoniecznie musi być żebrakiem i wykołajcem. Niewykluczone, że to człowiek holdujący alternatywnemu (wobec dorobkiewiczowskiego drobnomieszczactwa) stylowi życia. Istnieją nawet snobistyczne sklepy, gdzie alternatywny stół na trzech chwytliwych nogach kosztuje więcej, niż mebel z ekskluzywnego magazynu.

Trafiają się alternatywni, trafiają się reprezentanci kultury punk. Co prawda o przedstawiciela tego gatunku łatwiej dziś w Sieradzu niż na ulicach Frankfurtu, ale nieliczne zachodniemieckie egzemplarze są wręcz modelowe, aż zaczynasz podejrzewać, że kolorowi młodzieńcy są utrzymywani przez magistrat z myślą o turystach. Podobnie jak Zeil, pełny domów handlowych popularny deptak. Długo szukałem towaru „Made in Poland”. Wreszcie jest, a właściwie są — leżące skromnie w kącie wielkiej hali foliowe woreczki z szarymi, nieefektywnymi „krówkami”. Bez większych szans na sprzedaż w świecie rozpasanej podaży i agresywnej reklamy.

W leźborem turyści przenoszą się do trzystu knajpek w starym Sachsenhausen, urokliwej dzielnicy starannie odnowionych kamieniczek, które codziennie do późnej nocy rozbrzmiewają muzyką i śpiewem podpiętych gości. Poszczególne narodowości dorobiły się tu piwiarni lub winiarni z charakterystycznymi, rodzimymi potrawami, napitkami, nastrojem. W kilka godzin można odbyć podróż po gastronomicznej Europie „odwiedzając” Italię, Anglię, Irlandię, Grecję. Polski nie widać, choć pamiętają tu pewnego przybysza z kraju ustawy antyalkoholowej, który wchodząc do knajki pytał nieśmiało: czy jest piwo?

Odważnijcie, ci, którzy nie chcą pamiętać, że Frankfurt, miasto milionerów, słynnej giełdy, międzynarodowych targów, stolica pieniądza, jest również jednym ze światowych ośrodków przestępczości, gdzie na ulicy mijają się chigagowski gangster z tajlandzkim handlarzem narkotyków, szukają mocniejszych wrażeń. Jest kilka centów cielesnych uciech, jedno z nich mieści się w pobliżu komendy policji, ale najsłynniejsza pozostaje dzielnica dworcowa. Pożornie wszystko tam przebiega normalnie. Wabia naganiance i kolorowe neony, panienki czekające na klientów na ulicy i w oświetlonych witrzynach, działają porno-kina i sex-kabarety, włóczęga się hałaśliwi chłopcy z Ohio i Arizony, ale w powietrzu wisi jednak niepokój. Czasem ma postać kar-

tki obwieszczającej, że „testy wykazały, iż nasze dziewczyny nie są chore na AIDS”, niekiedy są to ulotki, reklamujące profilaktyczne zalety prezerwatyw... Nie, zdecydowanie bezpieczniej odwiedzić któreś z muzeów. Jest ich nawet sporo, pomysłowo urządzonych, starających się zaktywizować zwiedzających przez pozwolenie na znaczną eksponatami (Muzeum Kina!) lub kuszących piękną architekturą. Aż żal, że to wszystko — wyłącznie z piaskiej chęci zysku...

ADAM RYMONT

Kajakami za miasto

(Dokończenie ze str. 3)

ty od maja do końca września i dojeżdża do pracy szybko i niezawodną koleją miejską.

Najstarsze i największe kąpielisko na północnym brzegu Müggelsee zagospodarowane jest obecnie tak, żeby mogło służyć przez cały rok. Zbudowano sauny, siłownię i gabinety odnowy biologicznej.

Imponująca jest naprawdę troska o czystość jeziora. Parkingi mają specjalne ujęcia wody deszczowej, która może być zanieczyszczona olejem czy smarami parkujących samochodów. Nad Langer See oglądałem jedną z licznych przystani żeglarskich z hangarem na zimę. Prywatne łodzie żaglowe i motorowe przechowywane są tu za symboliczną opłatą kilkunastu marek miesięcznie. Towarzyszący mi dziennikarz i urzędnik przyznali uczciwie, że nie byłoby ich stać na łódź... Kogo więc stać? Bogatszych. Podobnie jak u nas dobrze mieć krewnych za granicą.

Stać nas natomiast było na golonkę z grochem i chłodnym piwem z beczki. Pan Karsten zapewnił, że jest w okolicy 10 wypożyczalni łodzi i kajaków dla tych, którzy własnych jachtów nie mają.

ANDRZEJ MAGDOŃ

MŁYŃKO-MIKSER

Dziwołag, widoczny na rysunku ma w klarowny sposób wyjaśnić finansowanie przedsiębiorstw gospodarczych. Schemat ten został przedstawiony uczestnikom kursu, zorganizowanego ostatnio w Krakowie przez Ośrodek Doradztwa i Treningu Kierowniczego (6 godzin siedzenia, dwóch wykładowców, około 240 słuchaczy z całego kraju w trzech turach; pracodawcy zapłacili po 6 tys. zł od głowy kursanta, nie licząc kosztów delegacji).

Optymiści, sądzący, że reforma przyniesie gospodarce prostotę, logikę, jasność reguł ekonomicznej gry grubo się pomylili. Jak obliczono obowiązuje obecnie w Polsce 429 ustaw, 2216 aktów wykonawczych i 7500 zarządzeń resortowych. Czy ktoś orientuje się w tym gąszczu?

Niejedną z przepisów dotyczy osławionego Podatku od Ponadnormatywnych Wypłat Wynagrodzeń, czyli PPWW, primo voto PFAZ. Istnieje pięć różnych formuł, służących obliczaniu

PPWW, przy czym są one nazywane odgórnie bez pytania o zdanie samodzielnich, samorządnych i samofinansujących się przedsiębiorstw. Przyjrzyjmy się bliżej, choć nie wnioskując w szczególności, tajemnicze nawet dla doświadczonych ekonomistów, tzw. formule indywidualnego opodatkowania wynagrodzeń. Jak obliczyć według niej wspomniany PPWW?

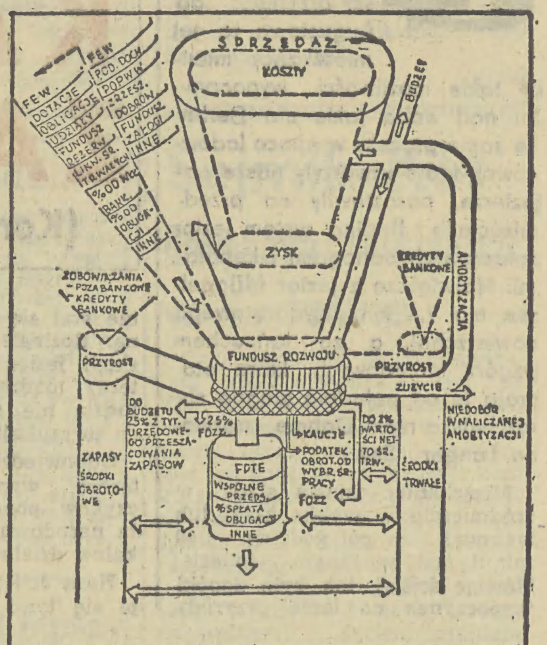
Najpierw należy ustalić opłacony przez przedsiębiorstwo czas pracodawcy przez każdego z zatrudnionych (a może ich być np. pięć tysięcy!). Następnie oblicza się indywidualne wynagrodzenia. Są tu istotne niuanse. Na przykład zapłata za pracę w zakładowym zespole gospodarczym jest wliczana do ogólnej kwoty do opodatkowania, chyba że zespół zajmował się remontami (regeneracja części zamiennych) lub pracował... w I kwartale.

Z kolei zarobki osób, zatrudnionych w niepełnym wymiarze czasu lub tych, które nie pracowały całego roku (matki, które odeszły na urlopy wychowawcze, zwolnieni, nowo przyjęci) przelicza się tak, jakby jednak pracowały.

Obliczone w powyższy sposób oddzielne wynagrodzenia pomniejsza się o kwotę zwolnioną od opodatkowania — w br. 144 tys. zł plus 550 zł miesięcznie z każdego zatrudnionego — oraz

ulgi dodatkowe, np. przyrost wypłat deputatów węglowych między kwietniem a grudniem w porównaniu z tym samym okresem roku poprzedniego, lecz nie więcej niż o 1700 zł za tonę.

To jeszcze bynajmniej nie koniec. Trzeba teraz przy pomocy odpowiednich tablic (3 bity strony druku w „Rzeczpospolitej”) obliczyć indywidualnie, podatek dla każdego pracownika po czym, wracając jak gdyby do punktu wyjścia, przeliczyć go proporcjonalnie do faktycznie przepracowanego przez delikwenta czasu.



Obliczone w powyższy sposób oddzielne wynagrodzenia pomniejsza się o kwotę zwolnioną od opodatkowania — w br. 144 tys. zł plus 550 zł miesięcznie z każdego zatrudnionego — oraz

Obliczone w powyższy sposób oddzielne wynagrodzenia pomniejsza się o kwotę zwolnioną od opodatkowania — w br. 144 tys. zł plus 550 zł miesięcznie z każdego zatrudnionego — oraz

Obliczone w powyższy sposób oddzielne wynagrodzenia pomniejsza się o kwotę zwolnioną od opodatkowania — w br. 144 tys. zł plus 550 zł miesięcznie z każdego zatrudnionego — oraz

Obliczone w powyższy sposób oddzielne wynagrodzenia pomniejsza się o kwotę zwolnioną od opodatkowania — w br. 144 tys. zł plus 550 zł miesięcznie z każdego zatrudnionego — oraz

FANTASTYKA—LITERATURA PIERIESTROJKI

(Dokończenie ze str. 3)

kazywały się, a teraz zostały wydrukowane...

— Wymieniłbym tu dwie pozycje Strugackich „Brzydkie kaczątko” i „Podróż na północ”, drukowane są w Estonii. Można tu także zaliczyć Bułhakowa „Pisze serce”. Natomiast wycofana została ekranizacja mojego opowiadania „Złote rybki” w związku z propagandą antyalkoholową w ZSRR. Pewnie dlatego że z grubszą biorąc, woda w pewnym momencie zamienia się w alkohol.

— Literatura fantastyczna jest dla wielu literaturą polityczną. Choć wydarzenia przesunięte są w czasie i przestrzeni często nawiązują do spraw społecznych, relacji rządzący — rządzeni, łatwo można je dopasować do realnie istniejących sytuacji.

— Tak, jest to w wielu aspektach literatura polityczna, nawiązująca wręcz literaturą pieriestrojki. Swojego czasu była w trudnym położeniu. Cóż mogę powiedzieć o obecnej sytuacji. Teraz w ofensywie jest literatura społeczna, ona najszybciej dostosowała się i towarzyszy prze-

mianom. Pieriestrojka w literaturze to głównie czasopisma literackie. Natomiast fantastyka drukowana jest w czasopiśmie popularnonaukowych, trochę wolniej podążających za zmianami. Stąd fantastyka jest dzisiaj nieco opóźniona w stosunku do pozostałej literatury. Niestety nie zmienił się na razie niechętny stosunek do komiksów. W dalszym ciągu uważa się, że upowszechnia on postawy agresji, brutalności, jest wytworem kultury amerykańskiej, a więc obcy. Osobiście uważam, że jest to krzywdzące. Komiks powinien funkcjonować na rynku wzbogacając istniejącą gamę gatunków literackich.

— Czy po awarii w Czarnobylu spotkał się Pan z jakimś utworem literackim z gatunku s.f., który osnułby byłby na tym tragicznym wydarzeniu?

— Nie, teraz jest czas dokumentowania tego wstrząsającego wydarzenia, powstają reportaże, filmy dokumentalne. Myślę, że potrzeba czasu, oddechu i refleksji, by Czarnobyl wrócił w formie opisu literackiego.

KATARZYNA KIETA

12 sierpnia minęła setna rocznica urodzin Erwina Schrödingera

(1887—1961), jednego z tej świetnej plejady fizyków, którzy kontynuując dzieło Einsteina i Bohra zrewolucjonizowali własną dziedzinę. Nie jest też objętne, że w latach trzydziestych związani najczęściej z austriackimi i niemieckimi ośrodkami naukowymi, umieli w większości zachować godność i odpowiedzialność w najtrudniejszej historycznej próbie.

Erwin Schrödinger urodził się w Wiedniu, tam studiował matematykę i fizykę, tam uzyskał stopień doktora. Dzięki swym niezwykłym zdolnościom szybko awansował i już w wieku 32 lat został profesorem Uniwersytetu w Zurychu. Lata dwudzieste były to wyjątkowy okres w rozwoju fizyki. Coraz wyraźniejsza świadomość licznych niedostatków modelu atomu Bohra wpłynęła na gorączkowe poszukiwania nowej teorii. Dzięki prawdziwej eksplozji talentów, poszukiwania te wkrótce przyniosły wyniki. Werner Karl Heisenberg stworzył tzw. mechanikę macierzową, francuski fizyk de Broglie sformułował przypuszczenie, że podobnie jak światło, materia posiada też podwójną naturę — cząstkową i falową. Te ostatnią myśl podjął właśnie Schrödinger, układając równanie falowe i wykazując, że jego teoria daje te same wyniki, co mechanika macierzowa. W ten sposób pow-

CZŁOWIEK z 1000 SZYLINGOWEGO BANKNOTU



stała mechanika kwantowa, teoria obejmująca całość zjawisk mikrofizyki — fizyki atomu, cząsteczek, ciał stałych, promieniowania i innych zjawisk. Wypracowanie tej teorii miało kapitalne znaczenie nie tylko dla fizyki i związanego z nią postępu technicznego, ale — wpłynęło też na wiele innych dyscyplin

naukowych, ostatecznie więc — na całe nasze rozumienie otaczającej człowieka rzeczywistości. W rok po tym odkryciu Schrödinger został profesorem Uniwersytetu Berlińskiego, obejmując katedrę kierowaną wcześniej przez sławnego Maxa Plancka. Nie pracował tam jednak długo, po przewrocie naz-

stowskim wyjechał do Anglii. Po wybuchu II wojny światowej, na zaproszenie prezydenta Irlandii podjął obowiązki profesora Studiów Zaawansowanych w Dublinie.

Schrödinger miał rozliczne i niezwykle zainteresowania. Świetnie mówił w wielu językach; po angielsku, francusku, hiszpańsku wykładał również dobrze jak po niemiecku. Przekładał Homera z oryginału na angielski, poematy staroprowansalskie na niemiecki. Ale przede wszystkim sam pisał wiersze.

Po wojnie prowadził wykłady w Innsbrucku, brał udział w Uniwersyteckich Tygodniach w Alpbach (Tyrol), do swego rodzinnego miasta wrócił wreszcie w 1956 r., na utworzoną specjalnie dla niego drugą katedrę fizyki teoretycznej. Zmarł 4 sierpnia 1961 roku w Wiedniu i został pochowany — zgodnie z ostatnią wolą — w Alpbach. (Dane biograficzne i podstawowe wyjaśnienia zawdzięczam wybitnemu znawcy przedmiotu, prof. Bronisławowi Średniawie z Uniwersytetu Jagiellońskiego).

Schrödingera obsypano honorami, z których najwyższym była przyznana w 1933 r. Nagroda Nobla. Rodacy nazwali jego imieniem jeden z wiedeńskich placów, Akademia Nauki ufundowała nagrodę jego imienia, jego podobiznę odbito na tysiąc-szylingowym banknocie.

JADWIGA WYSKIEL

właściwości... Bo nie wiem, czy pan wie, ale właśnie „goldwasserem” leczą się przede wszystkim schorzenia reumatyczne.

METALE KOLOROWE MAJA WIELE TAJEMNIC
— Dziwiw się — mówi prof. T. Karwan — że tak rzadko widzę

nają jako konkretne figury. Znak, którym pieczętują się obecnie polskie srebro, w prostej mierze pochodzi z przedwojennej polskiej srebrnej 2-złotówki. Rodzime wyroby ze złota pieczętują się głową rzymskiego wojownika. Znak ze do kruszców pochodzący z dystansem. Inne kraje traktują złoto zgoła żartobliwie. Włosz np. pieczętują je rysunkiem... świnięskiego ryja.

Podczas procesu elektrolizacji miedzi na dno elektrolitycznych wanien opada czarno-szare błoto. To właśnie z tego błotka otrzymuje się i polskie srebro, i niewielkie — acz zawsze — ilości złota. Stosowana wcześniej przy tej okazji tzw. metoda kupelacyjna wymagała używania w tym procesie i drogiego, i niezwykle szkodliwego dla zdrowia ołowiu. Obecnie w Hucie Metali Nieżelaznych w Szopienicach, gdzie przerabia się srebrodajny szlam wykorzystywana jest technologia opracowana przez naukowców z krakowskiej Akademii Górniczo-Hutniczej. Zamiast ołowiu dodatkiem w tym procesie jest soda i koksik. Ten zabieg pozwolił na zmniejszenie temperatury procesów technologicznych z 1100 stopni Celsjusza do 700 stopni, a to z kolei pozwala na roczne oszczędności kilku milionów metrów sześciennych gazu.

— Ale czy produkcja jest przynajmniej opłacalna?
— Ależ tak — mówi prof. Tadeusz Karwan. — Proces ten pokrywa w całości koszty polskiej produkcji miedzi.

PRAWIE 100 KILOGRAMÓW ZŁOTA

No, może nie tyle, ale dokładnie 92 kilogramy — o piękne marzenie! — ważył największy na świecie złoty samorodek znaleziony na pograniczu Stanów Zjednoczonych i Kanady. A u nas? U nas szukano złota wszędzie. Szczególnie barwne były początkiem tego wieku francuskie wyprawy, które szukały złota — ponoć skutecznie — w podkarpackiej rzece Jesiołce w okolicach miasteczka Jedlicze. Czy złoto się wyczerpało, czy poszukiwaczom zbrzydły sity i łopaty, dość że procedury zaniechano.

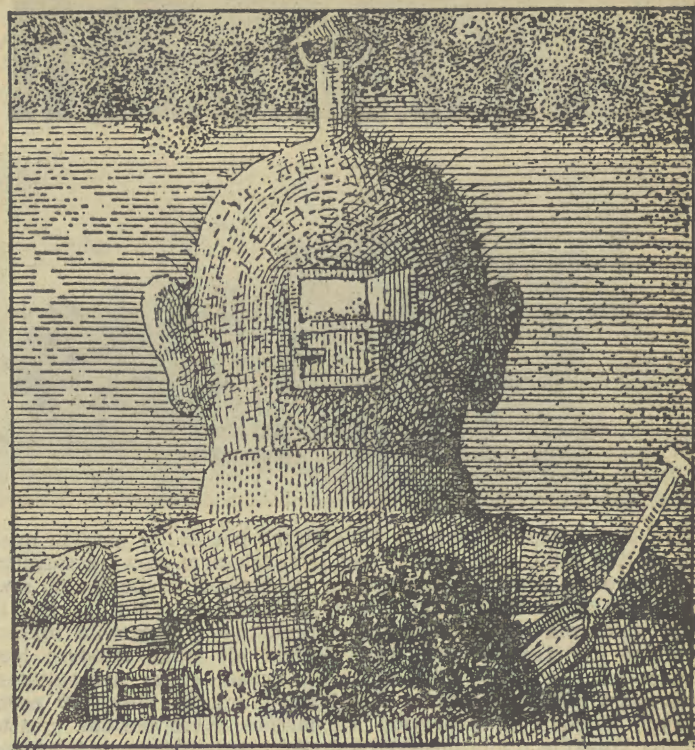
W XV i XVI wieku srebro i niewielkie ilości złota wydobywano w Olkusz — drugim ważnym ośrodkiem wydobywczym były Tarnowskie Góry... Warto jeszcze może uzupełnić, że w tych odległych czasach w Polsce najistotniejszym środkiem płatniczym było srebro i wielkie solne kłapcie...

DO BANKU CZY W RURY?

Ano właśnie. Co zrobić z metalami szlachetnymi? Czy trafiać mają, jak owe talenty z biblijnej przypowieści do banku, jak tamte do ziemi? Metale szlachetne, a pisząc w tej chwili konkretnie: srebro — zużywa się głównie przy biciu monety (jeszcze), przy produkcji rozmaitego rodzaju specjalnych stopów oraz nagminnie w elektrotechnice. Srebro wykorzystuje się również w aparaturze chemicznej; nie byłoby bez niego przemysłów filmowego i fotograficznego; nie mogłoby przebiegać wiele procesów w chemii organicznej, gdzie srebro wykorzystywane jest jako jeden z katalizatorów.

Pięć tysięcy lat temu w Egipcie zaczęto bić pierwsze monety ze srebra. W tej funkcji wysłużyło się już srebro dokładnie. W umowności pieniądza jest już zbyt sztywne. Ale póki nie wymyślono jeszcze umownych procesów fizycznych czy chemicznych, srebro i złoto potrzebne będą jeszcze długo.

ZBIGNIEW KRZYSZYŃIAK



Rys. PIOTR BIELECKI

Bieg wsteczny

Postęp techniki a regres ekonomii

Milo kto lubi czytać książki z serii „historia wynalazków”. W dziedzinie techniki liczą się tylko najnowsze modele, stare budzą tylko wzruszenie w muzeach techniki, ale czytają o nich, a po co?

A jednak taka lektura może być czasami pouczająca także dla współczesności. Oto na przykład dowiemy się, że w 1712 roku niejaki Tomasz Newcomen zbudował maszynę parową dla osuszenia kopalni węgla. Poprzednio ręczne wypompowywanie wody było zajęciem ciężkim, wykorzystywano tu siłę ludzką i zwierzęcą, głównie wołów zaprzęgniętych w klatery podłączone do pomp.

Nowa maszyna Newcomena oszczędzała biedne zwierzęta i ich poganiaczy. Pompowała skutecznie niż one, więc i łatwiej było dostać się do zasobów węgla. Miała jednak jedną, nie techniczną, a raczej ekonomiczną wadę. Zużywała bowiem tak dużo węgla dla swego zasilania, że przy ówczesnych metodach wydobycia można było nastarczyć jej apetytowi tylko w tych kopalniach, gdzie złoża były niezwykle bogate i łatwo dostępne.

Maszyna Newcomena była ówczesnym majstersztykiem techniki, ale nie ekonomii. Nie chodzi bowiem tylko o to, aby coś osiągnąć, ale również i o to, aby osiągnąć to w sposób ekonomiczny, to jest taki, aby koszt nie przekraczał zysku. A na ogół chodzi o to, aby ów utulek minimalizować, czyli aby koszt był jak najmniejszy, a osiągnięty zysk (niekoniecznie finansowy, może być materialny lub energetyczny) jak największy.

Za takim postawieniem sprawy kryje się nie tylko wypracowanie, merkantylna czy kapitalistyczna orientacja, ale po prostu zwykły zdrowy rozsądek. Czasami może się — ale zawsze na krótką metę — opłacać przepłacanie, tj. dotowanie jakiejś dziedziny, gdyż ważniejszy jest rezultat niż koszt jego osiągnięcia. Gdyby jednak postępować tak dłużej, to przecież okazałoby się, że cały wysiłek jest jałowy.

Wyobraźmy sobie taką sytuację. Maszyna Newcomena osusza kopalnię, górnicy w wielkim trudzie wydobywają węgiel z osuszonych chodników, który następnie jest spalany w kotłach maszyn osuszających. Takie perpetuum mobile, ale jakby na opak. Bo przecież marnuje się węgiel, który nie po to się wydobywa, aby następnie zużyć do jego wydobycia. Górnicy też coś muszą zjeść i jakoś się ubrać, nie mówiąc o innych potrzebach. Więc ktoś na nich musi też pracować w takim układzie rzeczy.

Nic więc dziwnego, że maszyna Newcomena była tylko używana w nielicznych kopalniach, a w istocie stanowiła prototyp dla doskonałych, o tzw. większym energetycznym zysku, maszyn. Co jednak by się stało, gdyby nie została udoskonalona? Nie wiem, nie jestem znawcą techniki górniczej. A w sprawach społecznych, to przypomina mi się dowcip o kupcu używanym stale do placenia coraz większych podatków i domiarów. Wreszcie zdenerwowany właściciel sklepu odpowiada urzędnikowi: „Panie, ja już więcej nie mogę płacić. Ja już dopłacam do interesu”. — „To z czego pan żyje?” — zainteresowany urzędnik. — „Cóż, w niedziele mam zamknięte” — odparł kupiec.

I gdy słucham telewizyjnych debat nad źródłami dotacji państwowych, to ciągle brzmí mi w uszach odpowiedź owego kupca — więc ja parafrazując podpowiedziałbym dyskusantom — panowie, nas na to stać, bo w niedzielę nie pracujemy.

TOMASZ GOBAN-KLAS

**GOLDWASSER
ZŁOTO
i REUMATYZM**

— Jakże jest złoto?
— Zielone — twierdzi prof. Tadeusz Karwan z krakowskiej Akademii Górniczo-Hutniczej im. Stanisława Staszica.
— Zielone — dodaje — nie przesłusza się pan. I nie jest to jakaś tajemnicza metafora, ale najprawdziwsza z prawdziwych,

bo fizyczna prawda. Czyste skłepane do grubości 0,2 mikrometra złoto jest zielone...
— Zielone?
— A, tak! To właśnie — sięgnął po ostateczny argument uczony — takie złoto pływa w „goldwasserze” nadając mu ową zielonkawą barwę, a także lecznicze

np. w bankach lub kasach białe wykonane z mosiężnej blachy. Biał spełniał funkcje bakteriobójcze, bo takie własności ma mosiądz...
Gdy weźmie się łupę w ręce, zauważyć można łatwo tajemnicze małe znaki, które pod szkłem powiększającym jawią się poczy-

Wygodne stanowisko pracy

Nie może tu zabraknąć notosu, telefonu, kalkulatora, terminarzyka czy kalendarza. I faktycznie te wszystkie elementy zawiera w sobie SideKick. Po jego uruchomieniu możemy wybrać jakąś funkcję. Sięgnijmy po kalendarz. Po naciśnięciu odpowiedniego klawisza mamy na ekranie kartkę z kalendarza z zaznaczonymi świętami. Trzeba coś zapisać w terminarzyku? Proszę bardzo: kolejny klawisz i pojawia się obraz karteczki podzielonej na rubryki odpowiadające kolejnym godzinom doby. To wielce przydatne udogodnienie ma istotną przewagę nad tradycyjnym kalendarzykiem. Komputer bowiem posiada wbudowany wewnętrzny zegar i kalendarz, działający nawet po wyłączeniu urządzenia. Dzięki niemu maszyna zawsze „wie” jaka jest aktualna data i automatycznie podaje nam właściwą stronę terminarzyka. Kalkulator kieszonkowy też staje się zbędny, gdy mamy jego programowy odpowiednik. Następny klawisz przywołuje wyobrażenie takiego liczydłka. Obsługa owego „kalkulatora” dokonuje się za pomocą klawiatury komputera i niczym się nie różni od pracy z prawdziwym liczydłkiem. Notos to także ważny przedmiot. SideKick nadaje się nie tylko do robienia krótkich notatek, ale też do redagowania dłuższych tekstów. Wreszcie telefon. To prawda, że w Polsce A.D. 1987 o łączeniu komputerów na odległość mówi się dużo, ale są to głównie opowieści z Dzikiego Zachodu. Wiele jednak świadczy o tym, że już niedługo teletransmisja stanie się po prostu modną, a później — powszechną. SideKick jest jednym z wielu programów, które są dostosowane do przekazywania danych poprzez łącza telefoniczne. Jest też możliwe założenie małej książki telefonicznej. Programowi wystarczy jedynie kod danej osoby czy instytucji. Odszukanie właściwego numeru i — co najciekawsze — wybranie odbywa się całkowicie automatycznie. Czy jednak najlepszy program potrafi zastąpić kończące się wakacje?

Maciej Łabno

ZACZAROWANY ŚWIAT KOMPUTERÓW



Przyjemny koniec wakacji

Znów kolejne lato za nami. Czas wrócić do pracy. Tę niezbyt miłą acz nieuchronną rzeczywistość można wszakże uczynić bardziej przyjemną...

???

Niekórtzy z Państwa po swym powrocie do biura będziecie być może zaskoczeni nowym nabytkiem: komputerem osobistym stojącym na własnym biurku. Nie każdy, rzecz jasna, jest entuzjastą informatyki, dla wielu perspektywa pracy z nowym narzędziem jest wprost przerażająca. W sukurs tym przestraszonemu i uprzedzonym przychodzą firmy programistyczne, tworzące programy „dla każdego”. Oto przykład dość charakterystyczny: mini biuro mieszczące się na dyskiecie. Stanowi je SideKick, jeden z najbardziej popularnych programów dla komputerów klasy IBM PC.

SideKick to program użytkowy. Wszelako nie służy on do rozwiązywania jakichś konkretnych problemów, a jedynie ułatwia pracę z komputerem. Tylko tyle. Jest to

Zakładu Botaniki im. W. Szafera PAN, który wespół z Kliniką Toksykologiczną AM i Katedrą Badań Farmaceutycznych AM zorganizował w Klubie TPPR przy Brackiej naprawdę imponującą wystawę grzybów, i to żywych, nie atrap, doskonale opisaną, pozwalającą wreszcie nauce stwierdzić, jakie też różnice dzielą pieczarkę polną od muchomorów sromotnikowego. Tyle że niestety, grzyby jak kwiaty, szybko więdną, usychają i tracą pierwotny kolor

Ćwiczenia pod równoważnią

Pieczenie barana już niemodne

oraz kształt. Więc nie wszyscy zapewne zdążyli...
Oglądałem podobną wystawę, choć znacznie skromniejszą, przed paru dniami w Warszawie. Lepiej była natomiast wyposażona w materiały propagandowe. Bo czy np. powszechnie wiadomo, iż sprzedaż grzybów „obnośna” jest zabroniona, a na targowiskach nie wolno handlować mieszanek? Czy wszyscy wiedzą, dlaczego grzybów nie należy zbierać podczas deszczu? Nie należy wkładać do woreczków foliowych? Nie powinno się także zbierać w środku dnia? Otóż grzyby nasiąknięte wodą łatwo się psują, zbierane do woreczków ulegają zaparzeniu, i tę samą skłonność mają po na-

grzaniu światłem słonecznym. Stąd płyną te zalecenia, by zbierać je rano.

Wśród grzybiarzy wciąż trwają spory, jak należy zrywać grzyby. Czy je odcinać nożem, czy wyjmować wraz z grzybnią? Mikołody są przeciw obu tym sposobom. Zalecają zbiór poprzez wykarczowanie owocników z podłoża. Grzybnię należy oszczędzać, podobnie jak nie należy niszczyć grzybów niejadalnych, gdyż żyją one w swoistej symbiozie z lasem, i ich

niszczenie jest równoznaczne z naruszeniem równowagi ekologicznej. Dla bardziej wyrafinowanych grzybiarzy ważna będzie informacja o zasadach tego współżycia. Oto borowik szlachetny np. współżyje z sosną, świerkiem, bukiem i dębem; koźlarz czerwonawy wyrasta pod osiką, brzozą i topolą, rydz opodal świerka i sosny.

Grzyby są ciężkostrawne (stąd m. in. nie należy ich dawać w większych ilościach dzieciom), mało odżywcze, psują się też szybko, dlatego nie wolno do następnego dnia po ich zebraniu odkładać przerobki. Bywa, że nawet grzyby teoretycznie jadalne nabierają właściwości toksycznych, jeśli zostały przetrzymane.

Wszystkie te informacje sancerpnąłem z ulotek przygotowanych przez Warszawską Stację Sanitarno-Epidemiologiczną, a także wziąłem udział w dość zabawnym quizie polegającym na właściwym określeniu nazwy grzybów, wymieszanych różnymi gatunkami w pokaznym koszyku.

Naturalnie, czego zbierać nie należy, opisać się nie da. To trzeba zobaczyć. I zachować szczególną ostrożność przy zbieraniu grzybów mających na spodniej stronie kapelusza blaszki, gdyż do tej kategorii należą m. in. wszystkie rodzaje muchomorów. Mikołody ostrzegają też przed zbieraniem i marynowaniem nas olszówka, która należy do grzybów trujących, choć w trakcie procesu gotowania częściowo traci toksyczność. O muchomorze sromotnikowym, łagodnym w smaku, nie wspominał. Swoją drogą ciekawe, czy stoisko ze sromotnikami miało by na Kleparzu duże powodzenie? W końcu wystarczy 50 gram, czyli jeden średniej wielkości przybek tego gatunku, by wysłać na drugi świat tego, kogo masz na myśli Drogi Czytelniku.

Sezon grzybowy mamy w tym roku udany. Zwłaszcza na północy i zachodzie kraju, gdzie było wilgotnie. No ale żeby tak bodaj w jednej reprezentacyjnej restauracji można sobie było zażywać maślaki albo rydza, jak to drzewiej w Poraję w Zakopanem bywało, to już jest luksus nieosiągalny. Dobrze, że przynajmniej nie-arkki obrodziły, a że w piwnicach, to już zupełnie inna kwestia.

STEFAN CIEPLY

Sosiadstwo nadchodzi zwykle latem, by osiągnąć stadium kulminacji we wrześniu. Nocą albo bladym świtem, niczym drużyny Chrobrego przed wiekami, niewyraźne postacie z pochylonymi głowami, w pełnym milczeniu brną w ostępy las. Ziemia gorzowska i lubuska, Puszcza Piska i Bory Tucholskie, Lasy Wielbarskie i Wyżyna Kielecko-Sandomierska oraz Bieszczady — to tereny cieszące się szczególnym powodzeniem. Współczesni Polanie z fabryk i hut, biur i urzędów ruszają na grzyby.

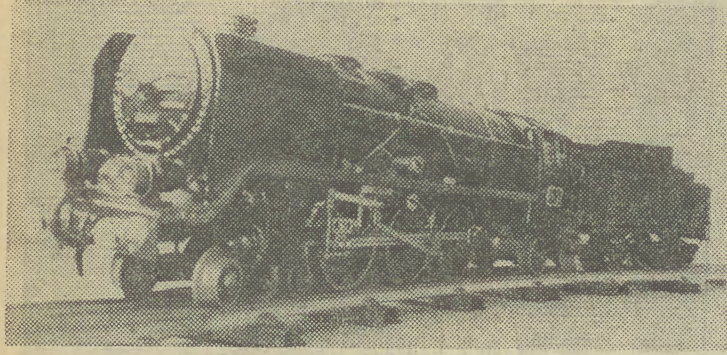
Bywa, że dychawiczne autokary ruszają pod wieczór z jednego krańca Polski na drugi, by z pierwszym brząskiem dotrzeć do nieziszczalnego el dorado, gdzie „dosłownie kosi się prawdziwki”, a kolejną nocą wracają, by załoga zdążyła zaliczyć obecność w firmie bez spóźnień.

Firma, która nie organizuje wycieczek na grzyby, właściwie nie ma racji bytu. Troska o załogę jest w niej sprowadzona do jakichś przyziemnych spraw. Dzisiaj pieczenie barana jest już niemodne. Na ryby jeżdżą tylko miłośnicy naftopochodnych. Ziemiaki, kto by tam piekł. Liczą się grzyby. Ściółka naszych lasów w poniedziałki wygląda jak podójowisko, na którym pozostały tylko poprzewracane trupy wszechobecných muchomorów.

Grzyby zresztą bronią się. Każdego sezonu prasa informuje o zatruciach. Ale to przecież nikogo nie odstraszy. Pozostaje więc tylko ostrzegać.

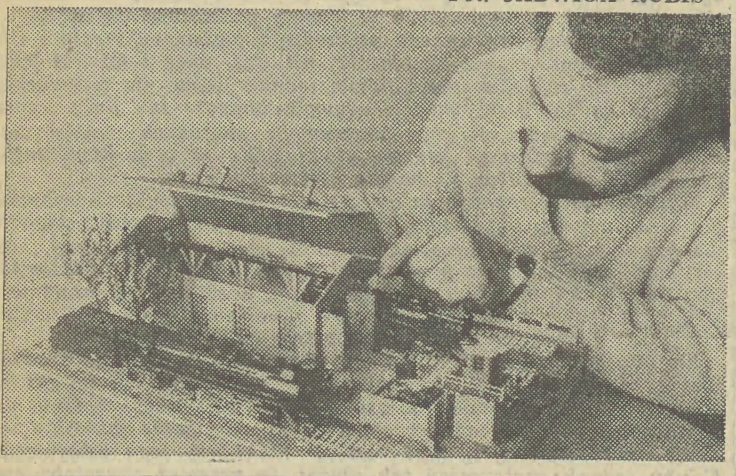
W Krakowie uczynił to Instytut Mikologii

Zlamusa



Krakowski Klub Modelarzy Kolejowych powstał w naszym mieście w 1975 roku, a od 1983 r. jest samodzielnym stowarzyszeniem z osobowością prawną. Grupuje on miłośników komunikacji szynowej: kolekcjonerów i modelarzy kolejnictwa. Okazuje się, iż pasja zbierania mini-parowozów, wagoników i tworzenia makiet dworców czy parowozowni jest nieobca nie tylko młodym lecz i dojrzałym ludziom. Niezależnie od licznej grupy sympatyków Krakowski Klub Modelarzy Kolejowych zrzesza blisko 40 osób, których kolekcje są doprawdy imponujące. Klub posiada zresztą własną kolekcję miniaturowych zabytków kolejnictwa, a jej ozdoba jest widoczna na naszym zdjęciu zestaw parowozu z wagonikami z lat 20. naszego wieku znanej niemieckiej firmy Märklin. Klub, jak poinformował nas jego prezes Andrzej Maj, stale współpracuje z Muzeum Kolejnictwa w Warszawie. W ramach tej współpracy krakowscy miłośnicy kolejnictwa opiekują się zabytkowym parowozem „Tr 203” przechowywanym w lokomotywni w Trzebini. Do stałych imprez organizowanych przez KKKM zaliczyć wypada comiesięczne giełdy (kupno, sprzedaż, wymiana), które odbywają się w Domu Kultury Kolejarskiej przy ul. św. Filipa 6 w każdą ostatnią niedzielę miesiąca w godz. 9—13. Klub przygotowuje często okolicznościowe wystawy o tematyce związanej z kolejnictwem. W przeszłości były to m. in. „Parowozy świata”, „Koleje polskie wczoraj i dziś” czy „Rozwój lokomotywy”. W dniach 8—11 października przy ul. św. Filipa 6 odbędzie się ogólnopolska wystawa modelarstwa kolejowego. Piękne i precyzyjnie wykonane zabytki kolejnictwa można zresztą zobaczyć w klubie podczas stałych spotkań w piątek w godz. 18—20 (ul. św. Filipa 6 VI piętro). Na naszym drugim zdjęciu: jeden z członków klubu — Wiesław Frączek prezentuje wykonaną przez siebie dioramę parowozowni. Do najbardziej zasłużonych działaczy i zbieraczy KKKM zaliczyć również wypada: Tomasza Kołodziejskiego, Krzysztofa Słowikowskiego, Juliana Piłszcaka, Zbigniewa Piotrowskiego i Pawła Terczyńskiego.

WITOLD GRZYBOWSKI
Fot. JADWIGA RUBIS



Otyli żyją krócej „Rubensy” nie są w modzie

(Rozmowa z dr Magdaleną Białkowską z Poradni Chorób Metabolicznych Instytutu Żywności i Żywienia)

Jeżeli u mężczyzny zawartość tłuszczu przekroczy 30 proc. ciężaru ciała, a u kobiety 25 proc. mówimy o otyłości. Czy dużo ludzi przekracza to kryterium?

— Ze smutkiem trzeba stwierdzić, że otyłych mamy coraz więcej. Z badań przeprowadzonych przez prof. Falkiewicza na Śląsku już w latach 60. wynikało, że 31 proc. kobiet i ponad 17 proc. mężczyzn ma nadwagę. Dzisiaj te liczby są większe. Nie jesteśmy jednak odosobnieni. W wielu krajach także 1/3 populacji ma podobne problemy.

— Winna jest z pewnością nieracjonalna kuchnia i fakt, że bardzo lubimy jeść, a wcale nie lubimy się ruszać.

— Przyczyn otyłości jest wiele. Rzeczywiście za bardzo lubimy tłuszcze zwierzęce, węglowodany, cukier. Jadamy 2—3 obfite posiłki w ciągu dnia zamiast 5 lżejszych. Pożywienie jest mało urozmaicone. Nie pamiętamy, że jeżeli nawet apetyt z wiekiem nie maleje, to zapotrzebowanie na kalorie tak. Aktywność ruchowa prawie nie istnieje. Pracujemy i odpoczywamy na siedząco. Mechanizm otyłości w 80 proc. przypadków jest więc związany z zaburzeniem bilansu energetycznym. Dostarczamy organizmowi o wiele więcej energii niż jej zużywamy.

— Otyłość to sprawa nie tylko estetyki i sprawności. Ludzie z nadwagą żyją krócej, trapią ich różne choroby.

— Udowodniono, że już 10-proc. nadwaga u osób powyżej 40-tki zwiększa ryzyko śmierci o jedną trzecią. W grupie ludzi otyłych częściej obserwujemy cukrzycę, nadciśnienie, podwyższony poziom cholesterolu we krwi, a stąd już krok do choroby wieńcowej serca. U otyłych serce jest otłuszczone i przez to działa mniej sprawnie, występuje często niewydolność krążenia. Wykazano również, że otyli cierpią na niewydolność oddechową, kamicę pęcherzyka żółciowego,

choroby stawów. Z niektórych badań wynika także, że kobiety z nadwagą są bardziej zagrożone rakiem sutka w porównaniu ze szczupłymi.

— Ale „rubensowskie” krągłości nie są w modzie...

— Wszystko zależy od motywacji i silnej woli. Osoby otyłe są w naszym społeczeństwie akceptowane i nie wstydzą się swojego wyglądu. W innych krajach otyli decydują się często na drakońskie kuracje, aby pozbyć się zbędnych kilogramów. W naszej poradni tylko 70 proc. kontynuuje leczenie, reszta przychodzi tylko raz. Apetyt jest silniejszy.

— Często wymieniamy się przepisami na diety „ciut”. Modne są także wczasy dla otyłych. Niekiedy aplikują sobie kilkudniowe głodówki. Czy istnieją sprawdzone naukowe metody na szybkie zlikwidowanie brzucha?

— Na nadwagę pracowało się latami, a chciałoby się jej pozbyć w miesiąc, osiągając figurę miss Polonii. To nie jest możliwe.



we. Oczywiście, należy wszelkimi metodami dążyć do pozbycia się zbędnego tłuszczu, ale w konsultacji z lekarzem. Wszystkie diety opierają się na tej samej zasadzie: spożywaniu niskokalorycznych pokarmów. Trzeba bowiem ograniczyć kalorie, a wówczas zaczniemy czuć energię ze zmagazynowanego tłuszczu. Pacjenci rzadko jednak potrafią uporać się z własnym apetytem. Stosują głodówki, diety, a potem „odrabiają” zaległości. Dieta może być skuteczna tylko wtedy gdy jest dłuższej stosowana.

A kawa z dwoma ciastkami dostarcza 440 kcal, zaś talerz krupniku tylko 220 kcal.

— Może otyli to nałogowcy?

— Istnieje taka hipoteza. Ale jeżeli nawet tak by było, tylko od nich zależy uwolnienie się od tego przyzwyczajenia.

Rozmawiała: ANNA GOTOWIEC



Policeja w Hongkongu zatrzymała młodego człowieka, którego niezwykle tusza nasuwała dziwne skojarzenia. Jak się okazało, zatrzymany miał na sobie 18 biustonoszy, 45 par damskich majtek i tyleż dessous, prawdopodobnie pochodzących z kradzieży. Młody człowiek tłumaczył się tym, że bardzo lubi nosić damską bieliznę...

Wierzyć — nie wierzyć...

Czy nogi mówią o charakterze?

Kiedy spotykamy kogoś po raz pierwszy zwracamy zawsze uwagę na drobne często elementy jego zachowania, na jego postawę, ruchy, mimikę, a kto choć raz był u psychologa lub psychiatry musiał zauważyć, że także specjaliści z tych profesji baczą pilnie na sposób zachowania się pacjenta, bo obserwacje te pozwalają wstępnie określić najważniejsze rysy charakteru osoby. Pokutują w tej dziedzinie też liczne obiegowe opinie, które weryfikuje codzienne doświadczenie. Oto kilka spostrzeżeń, które mówią o zależności między ułożeniem nóg przy siedzeniu a pewnymi cechami psychiki. Spróbujcie Państwo sprawdzić, w jakiej mierze przytoczone prawidłowości odpowiadają charakterom osób z bliższego i dalszego otoczenia...

1. Nogi oparte na końcach obcasów świadczą o charakterze niestałym, o człowieku, który nie potrafi cieszyć się przyjemnościami.
2. Kto podciąga nogi pod krzesło i opiera o czubki butów nie należy do dobrych organiza-

torów, zwykle potrzebuje rad innych.

3. Zakładających stopy za nogi krzesła charakteryzuje rezerwa w stosunku do otoczenia, a nadto tkiwość.

4. Tych, którzy łączą stopy i zewnętrzne krawędzie butów opie-

rają o podłogę charakteryzuje niepewność siebie, lęklność, introwersja.

5. Nogi podciągnięte pod krzesło i skrzyżowane świadczą o wymaganiach w stosunku do siebie i innych.

6. Kto często przekłada nogę z nogi na nogę jest pewny siebie, zadowolony, dużo mówi, ale nie zawsze jest to odbicie jego poglądów.

7. Gdy nogi są wyciągnięte przed siebie i założone jedna na drugą — osoba jest zdyscyplinowana, zrównoważona i odważna.

8. Nogi podciągnięte pod krzesło świadczą o wrażliwości, wierności i obowiązkowości.



Cracoviana. Z okazji XXXI Międzynarodowego Kongresu Pszczelnarstwa „Apimondia 87” w Warszawie ukazała się ilustrowana kartka pocztowa z wydrukowanym znaczkiem wartości 10 zł, na którym m. in. przedstawiono zarys wieży kościoła Mariackiego w Krakowie.

W ramach cyklu emisyjnego „Poczet królów i książąt polskich” wszedł do obiegu kolejna karta pocztowa z wydrukowanym znaczkiem wartości 15 zł. Ukazano na nim podobiznę kró-

la Mieszka II (990—1034) wg rysunku Jana Matejki.

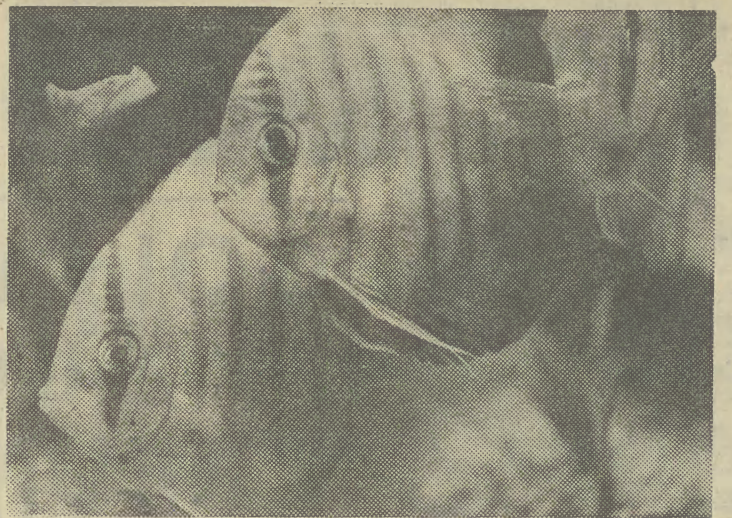
Z okazji 100-lecia esperanta w ZSRR ukazała się ilustrowana kartka pocztowa z wydrukowanym znaczkiem wartości 5 kop., na którym widnieje portret dr Ludwika Zamenhafa.

Krakowscy filatelisci uzyskali wysokie oceny w ekspozycji swych zbiorów na XV Ogólnopolskiej Wystawie Filatelistycznej „Poznań 87”. Medal duży złoty — Janusz Adamczyk za zbiór „Historia poczty w Krakowie”, medale duże pozłacane — Stanisław Bilski za zbiór „Szlakiem żołnierza polskiego w II wojnie światowej” i Stanisław Stojek za zbiór „Znaki pocztowe 1815—1860 na trakcie pocztowym Warszawa — Kraków”. Poza tym 4 wystawców otrzymało medale pozłacane, 5 wystawców — medale duże srebrne, 7 wystawców — medale srebrne, 9 wystawców — medale posrebrzane oraz 3 wystawców — medale brązowe. W zakresie literatury przynano zo-

stał medal duży srebrny Lucjanowi Piekrowskiemu za redagowany „Informator filatelistyczny”.

Już 40 krajów, w tym i Polska, wydało znaczki ze znakiem „Pandy” symbolem Światowego Funduszu na Rzeczą Ochrony Dzikości Zwierząt (World Wildlife Fund). Zarządy pocztowe przeznaczają bowiem część nakładów tych emisji na zasilenie WWF. Znana firma filatelistyczna Krüger w Monachium (RFN) wydaje do nich specjalne albumy. Reprodukujemy tego rodzaju znaczek NRD, z 4-znaczkowej emisji „wydry”.

T.Gr.



Zuzia usmaży rybkę...

Kiedy tata nie pozwoli przygarnąć kota, a mama broni się przed kupnem psa, oboje molestowani przez dzieci, bywa, że godzą się w końcu na — według nich — najmniej uciążliwego współlokatora — rybkę.

— Tatusiu, u nas w przedszkole wszyscy chłopcy mają rybki! — oznajmiła mi któregoś dnia Zuzia.

— Ale ty jesteś dziewczynką. Po za tym jest w domu kot i dwa psy. Po co ci jeszcze rybki?!

Zuzia zrobiła nieszczęśliwą minę. Jak na czteroletnią panie jest dość zdyscyplinowana. Przez dwa tygodnie nie poruszała rybiego tematu, tylko przy oglądaniu telewizyjnego programu państwa Gucwińskich, którzy właśnie pokazywali ryby, wdychała przejmująco. Zbliżyły się urodziny Zuzi. Zastanawialiśmy się wspólnie z jej rodzicami chrzestnymi, co może Zuzance sprawić największą radość? Moja żona upierała się przy klockach Lego. Ja — przynajmniej szczerze — nie miałem pojęcia, co zaproponować? — Urządźmy kinderbal — podsunąłem nieśmiało. — Ależ oryginalny pomysł — prychnęła żona — Kinderbal już dawno zaplanowany, dzieci zaproszone, ale musi też być prezent! — Zrobię Zuzi piękny sweterek — oznajmiła mama chrzestna. Tym razem westchnęliśmy zgodnie z żoną. Przy każdej okazji od Dnia Dziecka po Gwiazdkę, chrzestna obdarza Zuzankę własnoręcznie zrobionymi, koczarnymi sweterkami. Ojciec chrzestny nie zabierał w dyskusji głosu, co zamieściło moją żonę. — Żeby on tylko czegoś strasznego nie wymyślił! Pamiętasz jak w zeszłym roku obdarował Zuzię fujaarką? Myślałam, że oszaleje z tego popiskiwania!

Na przyjęciu urodzinowym jako ostatni z gości zjawił się chrzestny, ale jakże wywołał wrażenie! Uroczyście wręczył naszej córce akwarium ze złoty rybkami. — Wodę wystarczy zmieniać raz na tydzień — poinformował mnie krótko. — Karmę kupisz w sklepie zoologicznym, w wolnych chwilach możesz zbierać kamyczków, aby przyozdobić akwarium. I nie zapomnij o ślimakach...

Zrozumiałem. Zuzia dostała wymarzone rybki, a mnie przybyło jeszcze kilka drobnych zajęć: czyszczenie akwarium, zmiana wody, kupowanie karmy, wyszukiwanie kamuszków, ślimaków i licho wie czego jeszcze! Zbuntowałem się. Córca chciała rybek, niechże o nie sama zadba.

Przez pierwszy miesiąc szło jako tako. Zuzanka szczebiocząc wypytywała rybkom karmę. Parę razy sama zmieniła wodę. Raz znalazła ślimaka na łące. ale zgubiła go w drodze do domu. Częściej zaczęły u nas bywać dzieci sąsiadów. Razem z Zuzią przypatrzywały się płaszącym rybkom, stukając rączkami w szkło akwarium i zamierzały się, kiedy rybki nieruchomiły pod wpływem stuków.

Pewnego dnia zastałem Zuzię z rączką zanurzoną w akwarium. — Popatrz tatuniu, jak rybki podpinają do moich paluszków — cieszyła się mała. Rzeczywiście, rybki jakby się oswoiły, zbliżyły się do rączki Zuzanny, a nawet ocierały o nią. Ten fakt wpłynął chyba na rozwój poczucia odpowiedzialności mojej czteroletki. Odtąd Zuzia bez przypomnienia z naszej strony, regularnie zmieniała wodę, zabierała się już nawet do czyszczenia akwarium, zmieniała piasek na dnie i splukiwała zmełniale kamyczki.

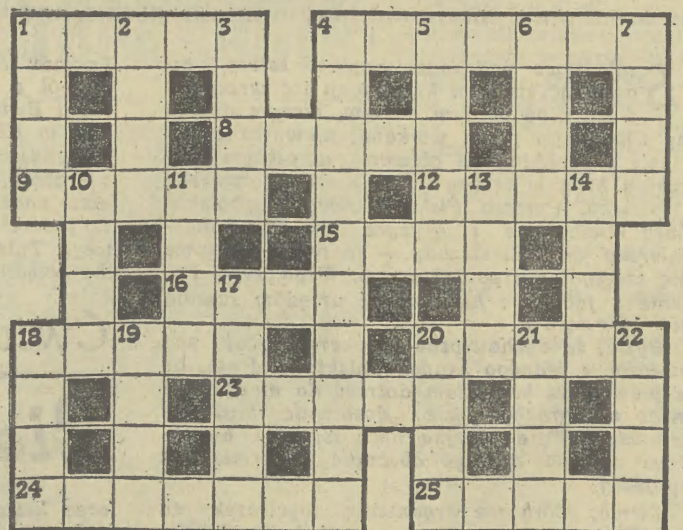
Nie należy do entuzjastów ryb, ale i ja polubiłem te pływające złotka. Nadeszły wakacje. Kota i psy załadowaliśmy do samochodu, a rybki oddaliśmy w opiekę sąsiadom. Po powrocie zastaliśmy akwarium brudne, zmełniale, a w nim tylko dwie smutne rybki, które w następnym dniu pożegnaliśmy z tym światem. Córa wybuchnęła płaczem, przytuliła się do mamy (która też miała łzy w oczach...) i po chwili oznajmiła: Nie płaczmy więcej. Daj mamusiu patelnie, Zuzia usmaży rybki na kolację.

ALEKSANDER

KRZYŻÓWKI 104

POZIOMO: 1. zgniatacz drogowy, 4. rycerz w feudalnej Japonii, 8. znana powieść B. Prusa, 9. mleko-dajka, 12. duże uzdrowisko dziecięce w województwie nowosądeckim, 15. czworonożny pomocnik myśliwego, 16. rodzaj pistoletu maszynowego, 18. zamknięta grupa społeczna ściśle przestrzegająca swej odrębności, 20. plac do oprowadzania koni przed gonitwą, 23. rodzaj miski do prania, 24. herbata z dodatkiem mleka, 25. asygnata na zakup towaru.

PIONOWO: 1. mechanizm zegarka, 2. świetny przed laty prawoskrzydłowy piłkarskiej reprezentacji Polski, 3. klasztorna izba, 4. pałeczkowata bakteria wywołująca dur brzuszny i zatrucia pokarmowe, 5. wielkość, rozmiar, 6. jednostka miary kąta służąca do określania kursu statku, 7. rodzaj hinduskiej gimnastyki odprężającej, 10. tylna część statku, 11. czteroosobowa gra w karty pełną talią, 13. schronienie Noego, 14. dekolt w kształcie kwadratu, 17. obóz warowny utworzony z połączonych wozów ustawionych w kilka rzędów, 18. zębate nacięcie, 19. ruchome połączenie kości, 20.



układ, porozumienie, 21. szkolenie wojskowe wyrabiające ślepe, bezwzględne posłuszeństwo, 22. rodzaj szyku lotniczego.

ADAM

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 103
POZIOMO: Tyfus, Parol, Zjawia, Plaster, Dotyk, Etap, Opat, Farba, Atelier, Dzida, Tosca, Talia.

PIONOWO: Trap, Fura, Szot, Mauretania, Panda, Ront, Laik, Lira, Snob, Opel, Yale, Pajda, Fort, Ryps, Etał, Idol, Ryga.

Nagrody książkowe wylosowali: Piotr Stański, Kraków; Robert Drapała, Kraków; Eryk Bystrzycki, Kraków; Barbara Jaretek, Kraków; Krystyna Eker, Kraków.

PIĄTEK I

16.20 Program dnia. DT - Wiadomości
16.25 Dla młodych widzów: Opo- wieści z naszej polanki
16.50 Dla dzieci: Okienko Pankra- eego
17.15 Teleexpress
17.30 Mieszkać - wszechnica bu- dowlana
17.50 Popołudnie z Pegazem
18.25 „Plener” - film dok. Woj- ciecha Iwańskiego
18.50 Dobranoc: Cudowny taliz- man
19.00 Monitor rządowy
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Nie braliśmy ślubu w cer- kwi” - film prod. ZSRR. Reż. Bo- ris Tokariew
21.30 Żniwa '87
21.50 Przeboje telewizyjnego mu- sic-hallu
22.40 DT - Komentarze
23.00 „Dekada zniszczenia” (4 - ostatni) - „Funkcjonowanie lasu” - film dok. prod. angielskiej

PIĄTEK II

17.25 Program dnia
17.30 Dookoła świata: W Etiopii roku 1987
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 Galerie świata: „Picasso” (2) - film dok. prod. hiszpańskiej
19.00 „102” - magazyn kultural- no-muzyczny
19.30 Moja muzyka: Spotkanie z Piotrem Nędzyńskim
20.00 Studio sport: „Mistrzostwa świata w podnoszeniu ciężarów
20.20 Międzynarodowy Festiwal Piosenki - Karlsruhe '87
21.30 Panorama dnia
21.45 Filmy Romana Polańskiego: „Wstręt” - film prod. angielskiej
23.30 Rozmowy intymne: Poże- gnania (cz. 1)
24.00 Wieczorne wiadomości

SOBOTA I

8.25 Program dnia
8.30 Tydzień na działce
9.00 Dla młodych widzów: Drops oraz „W 80 dni dookoła świata z Willym Fogiem” - film prod. hisz- pańskiej
10.30 DT - Wiadomości
10.40 Stare, nowe, najnowsze
11.40 Wojskowy program publicy- styczny
12.10 W świecie ciszy - program dla niesłyszących
12.40 Telewizyjny Koncert życzeń
13.10 Na krawędzi słowa - pro- gram publicystyczny
13.30 Antologia dramatu pow- szecznego: William Szekspir - „Król Henryk IV”. Reż. Maciej Z. Bordowicz
15.15 Kram - magazyn konsu- menta
15.55 Wędrowki dalekie i bliskie: „Rafael” (2) - film dok. prod. wio- skiej
17.05 Losowanie Dużego Lotka

SOBOTA II

13.25-14.55 NURT (powtórzenie)
14.55 Sobota w „dwójce” - powi- tante
15.00 Zespół „Dom” przedstawia program dla dzieci i młodzieży „5 - 10 - 15”
16.30 Spektrum
17.00 Zbliżenia, czyli to i owo o filmie
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 Święto ulicy Piotrkowskiej
19.30 Alfa i Omega
20.00 Polska opera współczesna: Zbigniew Rudziński - „Mamekły- ny”. Reż. Marek Grzesiński
21.30 Panorama dnia
21.45 „Dalekie pawilony” (2) - film prod. angielskiej
22.40 Mój jazz: „Trębacz” (2) - program Andrzeja Wasylewskiego
23.10 Stanisław Grochowiak - program poetycki
23.25 Wieczorne wiadomości

PIĄTEK II

17.25 Program dnia
17.30 Dookoła świata: W Etiopii roku 1987
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 Galerie świata: „Picasso” (2) - film dok. prod. hiszpańskiej
19.00 „102” - magazyn kultural- no-muzyczny
19.30 Moja muzyka: Spotkanie z Piotrem Nędzyńskim
20.00 Studio sport: „Mistrzostwa świata w podnoszeniu ciężarów
20.20 Międzynarodowy Festiwal Piosenki - Karlsruhe '87
21.30 Panorama dnia
21.45 Filmy Romana Polańskiego: „Wstręt” - film prod. angielskiej
23.30 Rozmowy intymne: Poże- gnania (cz. 1)
24.00 Wieczorne wiadomości

SOBOTA I

8.25 Program dnia
8.30 Tydzień na działce
9.00 Dla młodych widzów: Drops oraz „W 80 dni dookoła świata z Willym Fogiem” - film prod. hisz- pańskiej
10.30 DT - Wiadomości
10.40 Stare, nowe, najnowsze
11.40 Wojskowy program publicy- styczny
12.10 W świecie ciszy - program dla niesłyszących
12.40 Telewizyjny Koncert życzeń
13.10 Na krawędzi słowa - pro- gram publicystyczny
13.30 Antologia dramatu pow- szecznego: William Szekspir - „Król Henryk IV”. Reż. Maciej Z. Bordowicz
15.15 Kram - magazyn konsu- menta
15.55 Wędrowki dalekie i bliskie: „Rafael” (2) - film dok. prod. wio- skiej
17.05 Losowanie Dużego Lotka

SOBOTA II

13.25-14.55 NURT (powtórzenie)
14.55 Sobota w „dwójce” - powi- tante
15.00 Zespół „Dom” przedstawia program dla dzieci i młodzieży „5 - 10 - 15”
16.30 Spektrum
17.00 Zbliżenia, czyli to i owo o filmie
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 Święto ulicy Piotrkowskiej
19.30 Alfa i Omega
20.00 Polska opera współczesna: Zbigniew Rudziński - „Mamekły- ny”. Reż. Marek Grzesiński
21.30 Panorama dnia
21.45 „Dalekie pawilony” (2) - film prod. angielskiej
22.40 Mój jazz: „Trębacz” (2) - program Andrzeja Wasylewskiego
23.10 Stanisław Grochowiak - program poetycki
23.25 Wieczorne wiadomości

17.15 Teleexpress

17.30 Studio sport: Drużynowe mistrzostwa świata na żużlu - Ry- bnik '87
18.50 Dobranoc: Pampalini - łowca zwierząt
19.00 Z kamerą wśród zwierząt
19.20 Melodie na dobranoc
19.30 Dziennik
20.00 „Przeprawa” - dramat wo- jenny prod. USA. Reż. Jack Lee Thompson
21.35 Czas - magazyn publicy- styczny
22.05 Siedem dni na świecie
22.15 Sportowe rytmy tygodnia
22.55 DT - Wiadomości
23.05-0.40 Kino nocne: „Ultima- tum” - film sensacyjny prod. pol- skiej. Reż. Janusz Kidawa

SOBOTA II

13.25-14.55 NURT (powtórzenie)
14.55 Sobota w „dwójce” - powi- tante
15.00 Zespół „Dom” przedstawia program dla dzieci i młodzieży „5 - 10 - 15”
16.30 Spektrum
17.00 Zbliżenia, czyli to i owo o filmie
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 Święto ulicy Piotrkowskiej
19.30 Alfa i Omega
20.00 Polska opera współczesna: Zbigniew Rudziński - „Mamekły- ny”. Reż. Marek Grzesiński
21.30 Panorama dnia
21.45 „Dalekie pawilony” (2) - film prod. angielskiej
22.40 Mój jazz: „Trębacz” (2) - program Andrzeja Wasylewskiego
23.10 Stanisław Grochowiak - program poetycki
23.25 Wieczorne wiadomości

NIEDZIELA I

7.20 Program dnia
7.25-9.00 Blok programów rol- nych
9.00 Dla młodych widzów: Tele- ranek oraz „Sylas” - film prod. RFN
10.30 DT - Wiadomości
10.35 „Serce smoka” (3) - „Wie- ski ślub” - serial prod. angielskiej
11.30 Siedem anten
12.15 Igrzyski z morzem
12.45 Kraj za miastem
13.15 Teatr Młodego Widza: Ma- riusz Treliński, Bolesław Pawlica - „Dziwna i pouczająca historia, któ- ra zdarzyła się naprawdę Tomcio- wi, Paluszkowi zwanemu” (2)
14.00 Telesport: Spotkanie z pisarzem Grigoriem Baklanowem
14.40 Program rozrywkowy
15.00 Polityka, politycy: Charles de Gaulle - dwudziesta rocznica wizyty w Polsce
15.30 Mokotowskie spotkania
15.45 „W rytmie disco” (7) - film prod. brazylijskiej
17.15 Teleexpress
17.30 Studio sport: I liga piłki no- żnej
18.20 Antena

NIEDZIELA II

9.00 Prezentacje - mag. publicy- styczno-informacyjny
9.30 Przegląd tygodnia (dla nie- słyszących)
10.05 Film dla niesłyszących: „Żo- ny Hollywoodu” (2) - film prod. USA
11.00 Peryskop - wojskowy pro- gram publicystyczny
11.30 Lokalny koncert życzeń
11.55 Niedziela w „dwójce” - po- witanie
12.00 Tajemnice starego Gdańska
12.15 Jutro poniedziałek
12.45 Dźwięki i rozdźwięki: - O pieśniach, które wojsko króla Jana śpiewało
13.30 Zwierzęta świata: „Skrzy- dła bań” - film prod. francu- skiej
14.00 Wideoteka
14.45 Kino familijne: „O Dorocie, która tańczyła na linie” - „Zabój- ca księcia Aragonii” (2) - film prod. francuskiej
15.35 „W krainie łowców głów, wśród bagien Nowej Gwinei” - film dok. prod. RFN
16.20 Święto ulicy Piotrkowskiej
17.20 Kalejdoskop filmowy „Kino- Oko”
18.10 Paryski sukces - reportaż
19.00 Wywiady Ireny Dziedzic
19.30 Mokotowskie spotkania
20.00 Studio sport
21.00 Święto ulicy Piotrkowskiej
21.30 Panorama dnia
21.45 „Mazur” (5) - „Miłość i korona” - film prod. francuskiej
22.45 Portrety intymne: Moliere
23.15 Wieczorne wiadomości
23.20 Ojczyzna - polszczyzna

NIEDZIELA I

15.50 NURT. Sprawy ludzkie - cierpienie
16.20 Program dnia. DT - Wia- domości
16.25 Dla młodych widzów: „La- tający Holender”
16.50 Film dla młodych widzów: „Wszystkie żagle w górę” (1) - „Nadzieja” - serial prod. rumuń- skiej
17.15 Teleexpress

NIEDZIELA II

9.00 Prezentacje - mag. publicy- styczno-informacyjny
9.30 Przegląd tygodnia (dla nie- słyszących)
10.05 Film dla niesłyszących: „Żo- ny Hollywoodu” (2) - film prod. USA
11.00 Peryskop - wojskowy pro- gram publicystyczny
11.30 Lokalny koncert życzeń
11.55 Niedziela w „dwójce” - po- witanie
12.00 Tajemnice starego Gdańska
12.15 Jutro poniedziałek
12.45 Dźwięki i rozdźwięki: - O pieśniach, które wojsko króla Jana śpiewało
13.30 Zwierzęta świata: „Skrzy- dła bań” - film prod. francu- skiej
14.00 Wideoteka
14.45 Kino familijne: „O Dorocie, która tańczyła na linie” - „Zabój- ca księcia Aragonii” (2) - film prod. francuskiej
15.35 „W krainie łowców głów, wśród bagien Nowej Gwinei” - film dok. prod. RFN
16.20 Święto ulicy Piotrkowskiej
17.20 Kalejdoskop filmowy „Kino- Oko”
18.10 Paryski sukces - reportaż
19.00 Wywiady Ireny Dziedzic
19.30 Mokotowskie spotkania
20.00 Studio sport
21.00 Święto ulicy Piotrkowskiej
21.30 Panorama dnia
21.45 „Mazur” (5) - „Miłość i korona” - film prod. francuskiej
22.45 Portrety intymne: Moliere
23.15 Wieczorne wiadomości
23.20 Ojczyzna - polszczyzna



(od 11 do 17 września 1987 r.)

19.00 Wieczorynka: Marzenia Ja- nosza
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Żony Hollywoodu” (3) - film fab. prod. USA
20.50 Pegaz - magazyn aktual- ności kulturalnych
21.30 Łoża - program kabareto- wy
21.40 Sportowa niedziela
22.15 Klub międzynarodowy
22.45 DT - Wiadomości

NIEDZIELA II

9.00 Prezentacje - mag. publicy- styczno-informacyjny
9.30 Przegląd tygodnia (dla nie- słyszących)
10.05 Film dla niesłyszących: „Żo- ny Hollywoodu” (2) - film prod. USA
11.00 Peryskop - wojskowy pro- gram publicystyczny
11.30 Lokalny koncert życzeń
11.55 Niedziela w „dwójce” - po- witanie
12.00 Tajemnice starego Gdańska
12.15 Jutro poniedziałek
12.45 Dźwięki i rozdźwięki: - O pieśniach, które wojsko króla Jana śpiewało
13.30 Zwierzęta świata: „Skrzy- dła bań” - film prod. francu- skiej
14.00 Wideoteka
14.45 Kino familijne: „O Dorocie, która tańczyła na linie” - „Zabój- ca księcia Aragonii” (2) - film prod. francuskiej
15.35 „W krainie łowców głów, wśród bagien Nowej Gwinei” - film dok. prod. RFN
16.20 Święto ulicy Piotrkowskiej
17.20 Kalejdoskop filmowy „Kino- Oko”
18.10 Paryski sukces - reportaż
19.00 Wywiady Ireny Dziedzic
19.30 Mokotowskie spotkania
20.00 Studio sport
21.00 Święto ulicy Piotrkowskiej
21.30 Panorama dnia
21.45 „Mazur” (5) - „Miłość i korona” - film prod. francuskiej
22.45 Portrety intymne: Moliere
23.15 Wieczorne wiadomości
23.20 Ojczyzna - polszczyzna

PNIEDZIALEK I

15.50 NURT. Sprawy ludzkie - cierpienie
16.20 Program dnia. DT - Wia- domości
16.25 Dla młodych widzów: „La- tający Holender”
16.50 Film dla młodych widzów: „Wszystkie żagle w górę” (1) - „Nadzieja” - serial prod. rumuń- skiej
17.15 Teleexpress

PNIEDZIALEK II

15.50 NURT. Sprawy ludzkie - cierpienie
16.20 Program dnia. DT - Wia- domości
16.25 Dla młodych widzów: „La- tający Holender”
16.50 Film dla młodych widzów: „Wszystkie żagle w górę” (1) - „Nadzieja” - serial prod. rumuń- skiej
17.15 Teleexpress

PNIEDZIALEK I

15.50 NURT. Sprawy ludzkie - cierpienie
16.20 Program dnia. DT - Wia- domości
16.25 Dla młodych widzów: „La- tający Holender”
16.50 Film dla młodych widzów: „Wszystkie żagle w górę” (1) - „Nadzieja” - serial prod. rumuń- skiej
17.15 Teleexpress

PNIEDZIALEK II

15.50 NURT. Sprawy ludzkie - cierpienie
16.20 Program dnia. DT - Wia- domości
16.25 Dla młodych widzów: „La- tający Holender”
16.50 Film dla młodych widzów: „Wszystkie żagle w górę” (1) - „Nadzieja” - serial prod. rumuń- skiej
17.15 Teleexpress

17.30 „Tajemnice Morza Czerwo- nego” (2) - „Pułapka” - film prod. francusko-irańsko-zachodnio- niemieckiej
18.20 Witryna - magazyn CZSP
18.30 Laboratorium: W królestwie mrozu
18.45 Dobranoc: Wycieczka kota Leopolda
19.00 Echa stadionów
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Teatr Telewizji: Henryk Rzewuski - „Pamiętki Soplicy”. Reż. Mikołaj Grabowski
22.05 Okrągły stół - program publicystyczny
22.40 DT - Komentarze

PNIEDZIALEK II

17.25 Program dnia
17.30 „102” - magazyn kultural- no-muzyczny
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 Mieć dziecko - program dla rodziców
19.00 Sponsor - teleturniej
19.30 Gwiazdy wielkiego sportu
20.00 Wieczór bułgarski w TP
20.50 „Verdun” - film dok. An- drzeja Chiczewskiego
21.30 Panorama dnia
21.45 Dni Kultury Krakowa w Bod Oeynhausena
22.05 Biografie: „Goya” (2) - „Malarz nadworny” film prod. hisz- pańskiej
23.05 Wieczorne wiadomości

WTOREK I

8.10 Historia (kl. 5): W Egipcie faraonów
9.00 Fizyka (kl. 8): Natura elek- tryczności
9.30 Domator
9.35 Domowe przedszkole
10.00 DT - Wiadomości
10.10 „Pod wiatr” (11) - film prod. australijskiej
10.55 Encyklopedia trzaska
11.10 „Z rodziną dookoła świata” (1) - „Z La Rochelle do Meksyku” - film dok. prod. RFN
12.00 Przygotowanie do życia w rodzinie (kl. 1-4 lic.)
12.50 Język polski (kl. 3 lic.): H. Ibsen - „Dzika kaczka”
13.30 TTR. Nasze spotkania
14.00 TTR. Język polski
16.20 Program dnia. DT - Wia- domości
16.25 Krag - magazyn harcerzy
16.50 Dla dzieci: „Cojak” - telet- urniej
17.15 Teleexpress
17.30 Gazeta rolnicza
17.50 Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej
18.30 Diagnoza

WTOREK II

8.10 Historia (kl. 5): W Egipcie faraonów
9.00 Fizyka (kl. 8): Natura elek- tryczności
9.30 Domator
9.35 Domowe przedszkole
10.00 DT - Wiadomości
10.10 „Pod wiatr” (11) - film prod. australijskiej
10.55 Encyklopedia trzaska
11.10 „Z rodziną dookoła świata” (1) - „Z La Rochelle do Meksyku” - film dok. prod. RFN
12.00 Przygotowanie do życia w rodzinie (kl. 1-4 lic.)
12.50 Język polski (kl. 3 lic.): H. Ibsen - „Dzika kaczka”
13.30 TTR. Nasze spotkania
14.00 TTR. Język polski
16.20 Program dnia. DT - Wia- domości
16.25 Krag - magazyn harcerzy
16.50 Dla dzieci: „Cojak” - telet- urniej
17.15 Teleexpress
17.30 Gazeta rolnicza
17.50 Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej
18.30 Diagnoza

WTOREK I

8.10 Historia (kl. 5): W Egipcie faraonów
9.00 Fizyka (kl. 8): Natura elek- tryczności
9.30 Domator
9.35 Domowe przedszkole
10.00 DT - Wiadomości
10.10 „Pod wiatr” (11) - film prod. australijskiej
10.55 Encyklopedia trzaska
11.10 „Z rodziną dookoła świata” (1) - „Z La Rochelle do Meksyku” - film dok. prod. RFN
12.00 Przygotowanie do życia w rodzinie (kl. 1-4 lic.)
12.50 Język polski (kl. 3 lic.): H. Ibsen - „Dzika kaczka”
13.30 TTR. Nasze spotkania
14.00 TTR. Język polski
16.20 Program dnia. DT - Wia- domości
16.25 Krag - magazyn harcerzy
16.50 Dla dzieci: „Cojak” - telet- urniej
17.15 Teleexpress
17.30 Gazeta rolnicza
17.50 Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej
18.30 Diagnoza

WTOREK II

8.10 Historia (kl. 5): W Egipcie faraonów
9.00 Fizyka (kl. 8): Natura elek- tryczności
9.30 Domator
9.35 Domowe przedszkole
10.00 DT - Wiadomości
10.10 „Pod wiatr” (11) - film prod. australijskiej
10.55 Encyklopedia trzaska
11.10 „Z rodziną dookoła świata” (1) - „Z La Rochelle do Meksyku” - film dok. prod. RFN
12.00 Przygotowanie do życia w rodzinie (kl. 1-4 lic.)
12.50 Język polski (kl. 3 lic.): H. Ibsen - „Dzika kaczka”
13.30 TTR. Nasze spotkania
14.00 TTR. Język polski
16.20 Program dnia. DT - Wia- domości
16.25 Krag - magazyn harcerzy
16.50 Dla dzieci: „Cojak” - telet- urniej
17.15 Teleexpress
17.30 Gazeta rolnicza
17.50 Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej
18.30 Diagnoza

18.50 Dobranoc: Przygody zajaca Poziomki
19.00 Spory - program publicy- styczny
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Pod wiatr” (11) - „Wspól- ny interes” - film prod. australij- skiej
20.50 Konferencja prasowa rzezc- nika rządu
21.05 Sztuka walcząca - program dokumentalny
21.45 Telewizyjny Informator Wydawniczy
22.05 Blisko, coraz bliżej - post scriptum do serialu
22.25 Horyzont - 2000
22.40 DT - Komentarze

WTOREK II

17.25 Program dnia
17.30 „102” - magazyn kultural- no-muzyczny
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 Wielkie bitwy historii: „Bi- twa pod Poitiers” - film dok. pro- dukcji francuskiej
19.30 Konsylium „Kliniki zdrowe- go człowieka”
20.00 Yamaha przedstawia - pro- gram muzyczny
20.55 Isadora Duncan - w 60. rocznicę śmierci
21.10 Polak na wakacjach - re- portaż
21.30 Panorama dnia
21.45 Adaptacje - wielka litera- tura rosyjska: „Wojna i pokój” - „Natasza Rostowa” - (3)
23.20 Wieczorne wiadomości

SRODA I

8.10 Historia (kl. 8): O wolną i niepodległą
9.00 Historia (kl. I lic.): W świe- cie faraonów i piramid
9.30 Domator
9.35 Domowe przedszkole
10.00 DT - Wiadomości
10.10 „Zasiaki” - film fab. prod. polskiej
12.05 Chemia (kl. 7): Czy powie- trze można zobaczyć
13.30 TTR: Matematyka
14.00 TTR: Język polski
15.40 NURT. Edukacja kulturalna
16.10 Program dnia. DT - Wia- domości
16.15 Losowanie Express Lotka i Super Lotka
16.25 Studio sport: Puchar UEFA w piłce nożnej: Pogoń Szczecin - Werona
17.15 (w przerwie meczu) Tele- express
18.20 Dla dzieci: Tik-Tak
18.50 Dobranoc: Miś Uszatek
19.00 Program publicystyczny
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Zasiaki” - film fab. prod. polskiej. Reż. Andrzej J. Piotrowski
21.45 „Kanał 5” - program roz- rywkowy
22.40 DT - Komentarze

SRODA II

17.25 Program dnia
17.30 „102” - magazyn kultural- no-muzyczny
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 Wiem wszystko
19.00 „Muppet show, czyli rewia gwiazd”
19.30 Życie muzyczne: „Wieczory u Telemanna”
20.00 Świat Cyrku '87 (1)
20.45 Auto-Moto-Fan-Klub
21.15 Ekspres reporterów
21.30 Panorama dnia
21.45 Recital Edyty Geppert

18.00 Kronika (Kr.)
18.30 Uwaga, dokument
19.15 Na polskim gościncu... - program muzyczny
20.00 Nikaragua - czas nadziei - program dok.
20.45 Studio sport
21.30 Panorama dnia
21.45 Kino studyjne „dwójki”: „Grek Zorba” film fab. prod. gre-cko-amerykańskiej. Reż. Michael Cacayannis
0.05 Wieczorne wiadomości

CZWARTEK I

8.10 Historia (kl. 6): Program za- konu
9.00 Geografia (kl. 8): Formy i u- twory polodowcowe na obszarze Polski
9.30 Domator
9.35 Domowe przedszkole
10.00 DT - Wiadomości
10.10 „Zasłoń jej twarz” (1) - film prod. angielskiej
12.00 Język polski (kl. 5): Legen- dy
12.50 Język polski (kl. I lic.): Po- jedynek Achilla z Hektorem
13.35 TTR. Produkcja roślinna
14.05 TTR. Produkcja zwierzęca
15.20 Powtórka przed maturą: Ję- zyk angielski (3)
16.20 Program dnia. DT - Wia- domości
16.25 Dla młodych widzów: Kwant
17.15 Teleexpress
17.30 Złota Tarka '87. Lars Sund- bon z zespołem Old Timers
17.55 Magazyn lotniczy
18.20 Sonda: Rafinada
18.50 Dobranoc: Przygody Tobia- sza

CZWARTEK II

19.00 Sejmowe spotkania
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Zasłoń jej twarz” (1) - film kryminalny prod. angielskiej. Reż. John Davies
20.50 Teraz - tygodnik gospodar- czy
21.20 Telewizyjny film dokumen- talny: „Muzeum Ludwiga”. Reż. Andrzej Matynia
21.40 Studio sport: Mistrzostwa świata w gimnastyce artystycznej - Sofia '87
22.10 Wódka, pozwól żyć
22.40 DT - Komentarze

CZWARTEK I

17.25 Program dnia
17.30 „102” - magazyn kultural- no-muzyczny
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 Wiem wszystko
19.00 „Muppet show, czyli rewia gwiazd”
19.30 Życie muzyczne: „Wieczory u Telemanna”
20.00 Świat Cyrku '87 (1)
20.45 Auto-Moto-Fan-Klub
21.15 Ekspres reporterów
21.30 Panorama dnia
21.45 Recital Edyty Geppert

CZWARTEK II

17.25 Program dnia
17.30 „102” - magazyn kultural- no-muzyczny
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 Wiem wszystko
19.00 „Muppet show, czyli rewia gwiazd”
19.30 Życie muzyczne: „Wieczory u Telemanna”
20.00 Świat Cyrku '87 (1)
20.45 Auto-Moto-Fan-Klub
21.15 Ekspres reporterów
21.30 Panorama dnia
21.45 Recital Edyty Geppert

STUDIO TAŃCA TOWARZYSKIEGO
Andrzeja Golonki
zaprasza
na naukę tańca
Kurs podstawowy rozpocznie się 19.09.1987 w godzinach wieczornych, pozostałe stopnie wg grafiku.

PRACA
STUDENTKA medycyny (okolica ul. Grotgera) przyjmie dochoząca do dwuletniego dziecka. Warunki bardzo dobre. Tel. 34-41-36, wieczorem. g-32999
ZATRUDNIĘ ślusarzy ogólnych i narzędziowych - mogą być emeryci. - Wymagane kwalifikacje i nienaganna opinia. Tel. 37-76-74.
PRZYJMĘ zlecenia na telefon. Oferty 32952 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
PODEJMĘ pracę typu biurowego w domu. Tel. 37-24-35. g-33339
STOLARZA i pomocnika stolarskiego na bardzo dobrych warunkach do wzorcowej mebli - pilnie przyjmie. - Ul. Niwy 16/3. tel. 55-91-57.
PANIA najchętniej samotna jako pomo domowa na 4 godz. dziennie przyjmie. Al. 29 Listopada 46a/3, (mo- żliwość zamieszkania).

Kursy języka francuskiego
- dla dorosłych
- dla młodzieży i dzieci (od 9 lat)
ORGANIZUJE
INSTYTUT FRANCUSKI
w Krakowie, ul. św. Jana 15, tel. 22-09-82
Wpisy na I stopień przyjmowane są od 14 września, w godz. 9-13 i 15-19.
Testy obowiązkowe dla kandydatów na II, III, IV, V, VI, VII stopień odbędą się 15, 17, 21, 23 września o godz. 17 (data testu do wyboru).
K-7617

FRYZJERA, fryzjerkę do działu mes- kiego i damskiego - przyjmę. - Tel. 34-44-72. g-33285
NAUKA
UDZIELAM lekcji francuskiego i an- gielskiego - Sulima, tel. 37-63-81.
POMOC od zaraz - matematyka, fi- zyka, szkoła średnia - potrzebna. - Oferty 33224 „Prasa” Kraków, Wiś- na 2.
MATRYMONIALNE
KAWALER, lat 29/162, wykształcenie zawodowe, posiadający dom - pozna pannę do lat 28, miłą, spokojną, my- ślącą poważnie. Cel matrymonialny. - Oferty 32982 „Prasa” Kraków, Wiś- na 2.
TYSIĄCE aktualnych ofert matry- monialnych. Adres: 30-960 Kraków. skrytka 902. A-81
ROZWIEDZONY, 41/180, z drobnymi nałogami, wykształcenie średnie, niezbyt przystojny - pozna sympatycz- ną, kulturalną, przystojną, bez nałog- ów, samotną panią do lat 35, po- siadającą mieszkanie, wykształcenie średnie lub wyższe. Cel matrymonial- ny. - Oferty 33275 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KUPNO
BETONIARKE i deski poszalunkowe - kupię. Tel. 47-36-39.
SPRZEDAŻ
GRZEJNIK elektryczny olejowy - sprzedam. Tel. 37-95-22.
KURTKĘ z tchórzofretką, nową - sprzedam. Tel. 76-13-43, 66-80-78.
SKODE 105 S, 1981 - sprzedam. Tel. 34-22-51. g-32417
POLSKIE owozarki nizinne, rodowo- we - sprzedam. - Tel. 66-00-88, wewn. 254. g-32943

BASSET-HOUND szczeniata po cham- pionach - sprzedam. Wierchowska, 32-041 Kraków - Mydlniki, Rząska 39. g-33396
ŁADĘ 1500 S, 1980 - sprzedam. Tel. 37-95-15. g-33453
RENAULT 48 diesel, 1990 - sprze- dam. Tel. 33-75-77. g-33471
ELEKTRON - stan dobry - sprze- dam. Tel. 55-60-21. g-33294
FIATA 125p, 1974 - sprzedam. Sklep ogólnospożywczy, Sebastiana 33. g-34638
LOKALE
POSZUKUJĘ na rok M-1 lub M-2. - Oferty 31903 „Prasa” Kraków, Wiś- na 2.
MIESZKANIE komfortowe, 3-pokojo- we, parter, piec, 92 m2, Dębinki - za- mienię na 2-pokojowe, superkom- fortowe, chętnie Dębinki, Podwawel- skie lub Cegielniana. - Oferty 31099 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
ZAMIENIĘ dwa mieszkania dwupoko- jowe - na jedno czteropokojowe. - Oferty 30590 „Prasa” Kraków, Wiś- na 2.
BIELSKO-BIAŁA! Spółdzielcze, 52 m2 - zamienię na podobne, w Krakowie. Oferty 28942 „Prasa” Kraków, Wiś- na 2.
ZAMIENIĘ 2 pokoje superkomfortowe - na 3-pokojowe, superkomfortowe. Oferty 30118 „Prasa” Kraków, Wiś- na 2.
POSZUKUJĘ pomieszczenia nadające- go się na sklep w rejonie ul. Baszto- wej, Długiej lub najbliższej okolicy. Oferty 33360 „Prasa” Kraków, Wiś- na 2.
GARSONIERY lub samodzielne miesz- kania - poszukuję. - Czynsz płatny z góry. Tel. 33-24-04, wieczor- em.
DUŻE mieszkanie, w Krowodrzy - pilnie kupię. Tel. 33-81-65.

1/3 uczestników odpada

Kursy językowe coraz droższe

Wiedza kosztuje. Uczestnik kursu języka obcego płacić będzie w tym roku od 4 do 16 tysięcy złotych. Najtaniej w Nowohuckim Centrum Kultury: kurs dla dzieci (60-godzinny) — 4 tysiące, a dla dorosłych (w laboratorium językowym, 120 godzin) — 8 tysięcy. Najdrożej w spółdzielni „Oświata”: dla dzieci (70 godz.) 8 tys. zł, tradycyjny dla dorosłych (120 godzin) — 11 tys. zł, intensywny laboratoryjny (210 godz.) — 16.700 zł — tu w porównaniu do roku ubiegłego ceny wzrosły o 30—40 proc.

W związku z remontem Alej

Przebudowa kolejnego odcinka Alej Trzech Wieszczów spowodowała wprowadzenie szeregu zmian w ruchu drogowym. Nie wszystkie jednak zostały w pełni przemyślane. Jednym z przykładów może być ul. Piastowska (szczególnie w rejonie od Cichego Kąćka do ul. Królowej Jadwigi), którą prowadzi obecnie objazd Momentami ruch tutaj wygląda tak, jak po zakończeniu meczu „Wisły”. Trudno wyjechać z ul. 3 Maja, trudno skręcić w lewo z Piastowskiej na Królowej Jadwigi. Jeszcze trudniej pleźmyz przejść przez ulicę, bo wielu kierowców nie respektuje zasady pierwszeństwa przechodniów na pasach. Można było zainstalować tu sygnalizację świetlną, która służyłaby również późnie.

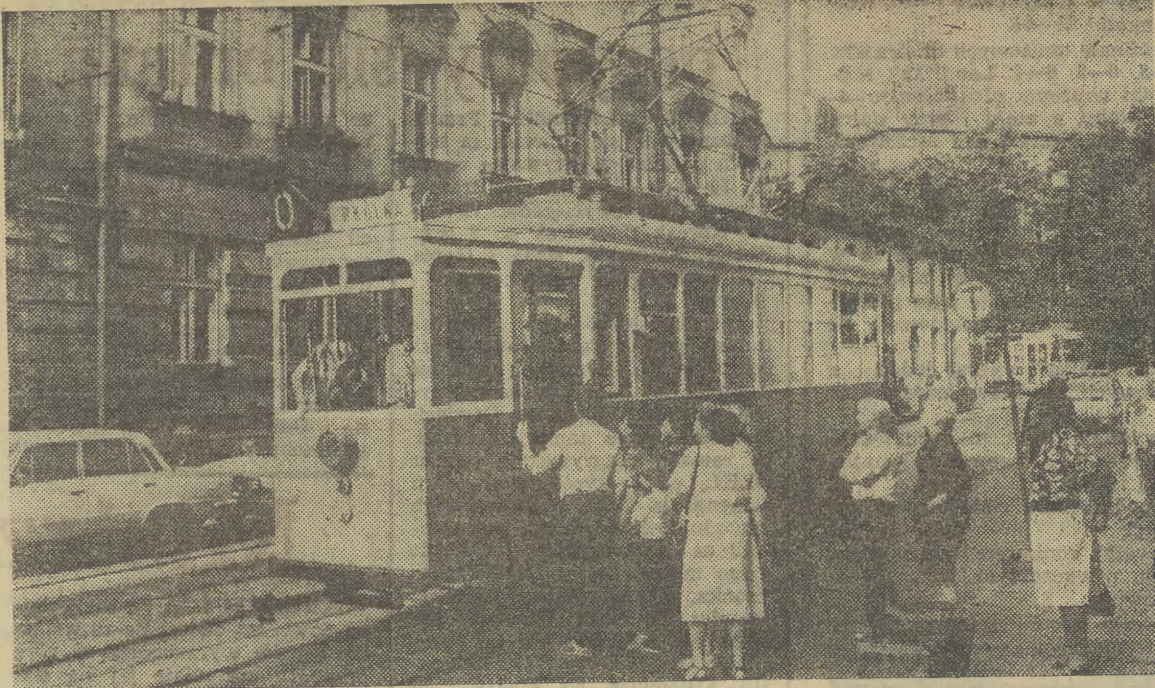
„Złom-Stal” zmienił ceny

Chcąc zwiększyć zainteresowanie gromadzeniem i dostarczaniem do punktów skupu makulatury, Zarząd Sp-ni „Złom-Stal” podnosi cenę skupu makulatury 2 złote na kilogramie. Nowe ceny skupu wynoszą: makulatura mieszana — 9 zł za kg, makulatura gazetowa czarna — 11 zł za kg.

Towarzystwo Wiedzy Powszechnej żąda za roczny kurs w systemie czterostopniowym (czteroletnim) 7 tysięcy, zaś Uniwersytet Robotniczy wprowadza zróżnicowanie cen za poszczególne stopnie kursów od 6 do 7,5 tysiąca.

Choć płacić trzeba немало, to jednak w ciągu roku szkolnego wykrusza się co najmniej jedna trzecia uczestników kursów. — Dzieci uczą się pilnie — twierdzi Małgorzata Czajkowska z NCK. — U dorosłych często następuje zatamowanie przedmiotem grudnia i stycznia. Powodem trudności życia codziennego oraz względy ambicjonalne — gdy ktoś opuści 2—3 zajęcia, bywa, że porzuca naukę obawiając się, że nie nadrobi zaległości i będzie zbyt „odstawał” od grupy. Najpilniejszymi uczestnikami kursów są osoby, które uczą się języka, ponieważ mają konkretną perspektywę wyjazdu za granicę.

A więc ok. 30 proc. uczestników kursów dość słono płaci za swój słomiany zapał. (ml)



Wczoraj za darmo, dziś już za 50 zł można przejechać się „0” — zabytkowym tramwajem z lat 20. firmy Linke-Hoffman, który z myślą o turystach kursuje na linii okrojonej wokół Plant, do Cichego Kąćka i z powrotem. Fot. JADWIGA RUBIS

W miejsce knajpy — „Baltona”

„Eksportowi” krakowianie mają już sklep

Od połowy sierpnia działa w Krakowie sklep „Baltony”. Niestety nie mogą w nim kupować zwykły posiadacze walut wymienialnych. Jest to placówka „Mienia Przesiedlenia”, tzn. dla pracowników, którzy pracują na kontraktach zagranicznym co najmniej pół roku. Mogą tu kupować towar po cenach ulgowych.

Sklepy „Baltony” mają zachęcić rodaków do wydawania dewiz w kraju, a nie za granicą. W sklepie można kupić wszystkie niezbędne artykuły powszechnego użytku. Nie ma tylko samochodów w materiałach budowlanych i wykończeniowych.

W Krakowie „Baltona” działa od 1985 roku, bo wtedy rozpoczęło sprzedaz tzw. katalogowo-wysyłkową. Ostatnio firma otrzy-

mała piękny lokal na osiedlu Młodości. Była tam wcześniej restauracja, jednak na skutek skarg mieszkańców została zlikwidowana. Po remoncie „Baltony” otworzyła pięknie urządzonej sklep obsługujący klientów z Polski południowo-wschodniej. Dotychczas posiadacze uprawnień baltonowskich musieli jeździć do Cieszyna. Krakowska placówka dysponuje artykułami spożywczymi, delikatesowymi, alkoholami, odzieżą i sprzętem RTV, który cieszy się szczególnym wzięciem. (ms)

SPADEK CIŚNIENIA WODY W NOWEJ HUCIE

Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Krakowie zawiadamia odbiorców wody zamieszkałych w dzielnicy Nowa Huta (bez osiedla Mistrzejowice), że w poniedziałek 14 września br. w godzinach od 10 do 16 nastąpi spadek ciśnienia wody w sieci wodociągowej, z powodu czyszczenia ujęcia na rzece Dłubni. K-8533

Ostatnie Letnie Spotkania Kolekcjonerskie

W najbliższą sobotę i niedzielę 12 i 13 bm. Krakowski Klub Kolekcjonerów organizuje na piśmie Rynku Głównego ostatnie w tym roku Letnie Spotkania Kolekcjonerskie. Udział w spotkaniach zgłosiło ponad 200 wystawców z całego kraju, którzy zapozerują do sprzedaży lub wymiany ciekawe okazy szkła, porcelany, numizmatów, starej broni i licznych osobliwości kolekcjonerskich. Dodajmy, iż dochód z biletów wstępu krakowscy kolekcjonerzy postanowili przeznaczyć na budowę Pomnika Żołnierzy Września. W trakcie dwudniowych spotkań komisja Krakowskiego Klubu Kolekcjonerów udzielać będzie bezpłatnych porad i wycen. (wi-gr)

Od dzisiaj w Klubie Garnizonowym

„Od Września do Maja”

Dzisiaj otwarto w Klubie Garnizonowym przy ul. Bitwy pod Lenino 1 interesującą wystawę „Od Września do Maja”, na którą składają się pamiątki żołnier-

skie ze zbiorów Tomasza Otrębskiego. Zorganizowano ją dla uczczenia rocznicy Września 1939 i udziału Polaków w II wojnie światowej, a adresowana jest przede wszystkim do młodzieży szkolnej.



Dyrekcja i wychowankowie Domu Dziecka nr 4 z ul. Parkowej pragną za pośrednictwem Banku Ludzkich Serc — czytamy w liście — gorąco i serdecznie podziękować dyrektorowi Miejskiego Zakładu Działalności Społecznej Urzędu Miasta Krakowa — Panu Janowi Tafl, za wypożyczenie autokaru, którym mogliśmy się wybrać wraz z naszymi przyjaciółmi z NRD na wycieczkę do Zakopanego. Pan Dyrektor zrozumiał nas i wybaczył z wyjątkowo kłopotliwej sytuacji, gdy wszystkie jednostki transportowe — do których zwracaliśmy się — odmówiły nam wynajęcia autokaru.

Drukujemy to podziękowanie, bo wiemy, które przedsiębiorstwa odmówiły placówce pomocy. Do tych gorących dziecięcych podziękowań dołączamy i nasze (dag)

Dyżur w Sułoszowej

W związku z kontrolą kompleksową gminy Sułoszowa, mgr inż. Janusz Jakubowski — wiceprezydent miasta Krakowa w poniedziałek 14 bm od godz 15 do 17 przyjmować będzie w Urzędzie Gminy obywateli w sprawach dotyczących funkcjonowania administracji oraz gospodarki na terenie gminy, a także skarg i wniosków w tym zakresie.

NOTATNIK KRAKOWSKI

DZIS O GODZINIE:

* 18 — Dworek Białołpradnicki, ul. Papiernicza 2 — „Jarmark poetów”. Spotkania twórców profesjonalnych i nieprofesjonalnych. Wstęp wolny.

W SOBOTE:

* 10 — Nowohuckie Centrum Kultury, pl. Centralny — Projekcja bajek filmowych; * 11 — filmu fabularnego.

W NIEDZIELE:

* 15 — NCK, pl. Centralny — Bajka teatralna w wykonaniu ak-

NCK ruszyło pełną parą

Skończyły się wakacje, zmieniała się oferta Nowohuckiego Centrum Kultury. Można zapisywać się na kursy języków obcych — angielskiego, niemieckiego, francuskiego, prowadzone zarówno dla dzieci, jak i dorosłych. Chętni na II i III stopień, którzy zgłaszają się po raz pierwszy mu-

W KRAKOWIE

Przed 80 laty
11 IX 1907 r.

● Adwokat dr Klemens BAKOWSKI przelosił swoją kancelarię z Krzeszowic do Krakowa, ulica św. Jana L. 12, II p. „Czas”

● Dzisiaj w południe policja aresztowała dwóch żebraków, którzy w sposób gwałtowny domagali się od osób przechodzących ulicą Lubicz jałmużny. „Czas”

● W salonie „Ars”, ul. św. Jana 1. I p., najbliższa wystawa składa się z dzieł z nieznanych ostatnich kompozycji Włodzimierza Tetmajera wśród których wybitne miejsce zajmuje tryptyk „Raclawice”. „Czas”

● Arcybactwo Miłosierdzia i Banku Pobożnego zawiadamia strony zainteresowane, że fanty klejnotowe i sukienne w Banku Pobożnym zastawione, a w przepisany terminie nie wykupione — dnia 15 października i dni następnym bieżącego roku, od godziny 9 z rana do godziny 1 z południa — w kamienicy przy ulicy Stolarskiej pod L. 3 będą przez publiczną licytację sprzedawane. „Czas”

● ŻONY z posagiem poszukuje 48-letni żonaty kawaler znacznej rangi, zajmujący poważne stanowisko i mający wiele orderów. Panny lub wdowy do lat 45 raczą nadać oferty z fotografią pod adresem: „Hofrath” — poste restante. Rzecz traktuje się poważnie, dyskrekcja zapewniona. „Czas”

Kronika wypadków

● Na drogach naszego województwa w ciągu ostatniej doby wydarzyło się 5 wypadków, 1 osoba zginęła, 4 zostały ranne. Doszło także do 2 kolizji; zatrzymano 3 pijanych kierowców.

● W Sułkowicach koło restauracji znalezione na drodze zwłoki mężczyzny. Jak dotąd nie udało się z całą pewnością ustalić, czy jest on ofiarą wypadku drogowego. Zdarzenie miało miejsce nad ranem, ekipy milicyjne są w toku prowadzenia śledztwa.

● Na ul. 18 Września kierujący motocyklem potrącił pijanego piesze, który nagłe wszedł na jezdnię. Pieszy doznał urazów głowy.

● Na ul. Dobrego Pasterza motocyklista kierujący „MZ” najechał na rozsypany piasek, pośliznął się i przewrócił. On i pasażer doznali niegroźnych obrażeń ciała.

● Na jezdni pod mostem Grunwaldzkim zauważono zwłoki nieznajomego mężczyzny. Najprawdopodobnie spadł on z mostu. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi milicja w Podgórzu. (s)

Pierwszy „Klaps”

Wznawia działalność Dyskusyjny Klub Filmowy „Klaps”, przy Podwawelskim Domu Kultury (ul. Komandosów 21). Pierwszą projekcją już w najbliższy poniedziałek, 14 września a w programie, m. in. „Rzeźnia nr 5”, amerykański dramat wojenny (reż. George Roy Hill), oraz „Ptasiek” Alana Parkera.

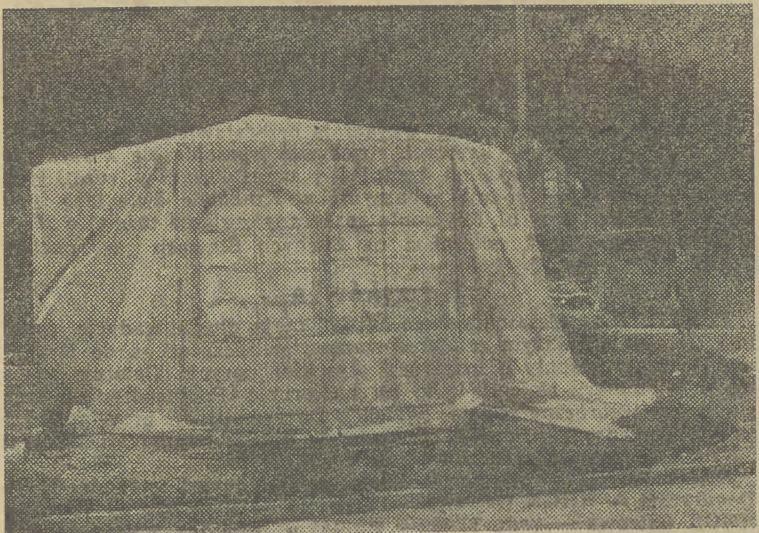
A od 28 września maraton 14 filmów, m. in. Blaszany bebenek Volkera Schlöndorffa, „Noc amerykańska” Francois Truffaut, „Mrs Soffel” Gillian Armstrong oraz dwa obrazy Andrieja Konczalowskiego „Runaway train” („Uciekający pociąg”) i „Kochankowie Marii”.

Sprzedaż karnetów od 14 września (w godz. 14—18), ul. Komandosów 21, tel. 66-54-05.

„Świetna zabawa”

Ogród zoologiczny. Ostatnia sobota. Halańska szkolna wycieczka — dzieci w wieku 10, 11 lat poszły zwierzęta. Nie przeskadza to jednak ich opiekunom, które nie reagują nawet gdy jeden z podopiecznych pluje na orla białka, a reszta dzieci przygląda się do tej zabawy. Sam piał: wydaje się być tak zaskoczony, że nawet nie odlatuje w inne miejsce klatki. Widać nie go już nie dziwi, gdy tak z uwieczni patrzy na nas.

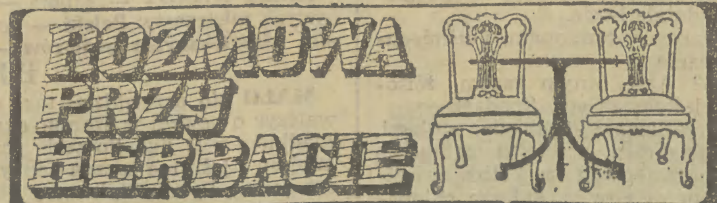
„Świetna” zabawa przerywana dopiero przechodząca obok kobieta, która właśnie powiadomiła nas o zdarzeniu. Jej spontaniczna reakcja zawiądyła dzieci i przed klatką robi się cicho. Czy opiekunki wymyśliły stąd jakąś lekcję — nie wiemy! (tes)



Pewnie kiedyś historycy architektury dadzą odpowiedź, czy popularność łuku w architekturze lat 80. XX wieku w Polsce wzięła swój początek od telewizyjnego serialu „Czterdzieściolatek”, czy też wpływ na to miały częste perygrynacje rodaków w kierunku Turcji. Faktem jest, że łuki pojawiły się w mieszkaniach, domkach jednorodzinnych, peryferyjnych obiektach handlowych, obecnie wkraczają w samo centrum, czego dowodem zaskakująca forma kiosku handlowego, usytuowanego koło hali targowej. Szokującą różni się od tradycyjnych straganów. Być może projektantów przyświecał zamiysł nawiazania do łukowatych przesł wia-

duktu? (j.r.)

Fot. JADWIGA RUBIS



Z miasta hymnu polskiego

jedyną Polką w Reggio Nell Emilia...

— Czyżby klub Polek?

— Raczej Klub Polski imienia Józefa Wybickiego, który założyliśmy rok temu, a którego jestem prezesem.

— Dlaczego Wybickiego?

— W tym mieście Józef Wybicki ułożył 190 lat temu Mazurka Dąbrowskiego.

W klubie organizujemy różne imprezy, m. in. przegląd polskich filmów, symposium na temat dziejów powstania hymnu polskiego, spotkania ze sportowcami i aktorami, kursy języka pol-

skiego, wycieczki do Polski. Cieszymy się zainteresowaniem i poparciem władz miasta, które przydzieliły nam lokal. Burmistrz Fantazzi, komunista, jest nam bardzo życzliwy.

— Kto szczególnie wyróżnia się w pracy klubowej?

— Każdy, gdy tylko może włącza się do działalności, ale szczególnie chciałabym pochwalić Dorotę Stych-Romani prowadzącą kursy języka polskiego, Krystynę Pach-Dowolną pracującą w biurze podróży, absolwentkę prawa UW, której mąż studiował swego czasu w Polsce. Teraz jest

wicedyrektorem muzeum. Wspomnę też o krakowiankach: Bernadette Ziarnickiej-Prandl, pięknie grającej na pianinie i mającej uzdolnienia artystyczne, Annie Codełupi, Bożenie Złotowskiej, absolwentce Akademii Ekonomicznej, tłumacze z zawodu. Byłabym też niesprawiedliwa, gdybym pominęła Danutę Trzaskowską-Grimaldi, dojeżdżającą do nas z Bolonii, mającą własną agencję turystyczną, Danutę Dąbrowską-Ferrari pasjonującą się hafciarstwem artystycznym, która bardzo dużo wysiłku wkłada w organizowanie imprez klubowych, czy rodowitą Włoszkę Marię Martotti, zafascynowaną naszą kulturą. Mamy też poetę Piotra Daniełuka, autora pięknych wierszy o Ojczyźnie. My wszyscy zrzeszeni w Klubie im. Wybickiego nie zapomniemy o Polsce, przyjeżdżamy tutaj, kiedy tylko to możliwe.

Rozmawiał:

RYSZARD DZIESZYŃSKI

okazji dodam, że nie jestem

MONTREAL. W finale hokejowego turnieju Canada Cup drużyna radziecka zmierzy się z gospodarzami, którzy w drugim meczu półfinałowym pokonali Czechosłowaków 5-3.

MADRYT. Podczas mistrzostw Europy w koszykówce Polki, walczące o miejsca 9-12., wygrały z Finkami 93-64.

NOWY JORK. Ivan Lendl w ćwierćfinale tenisowych mistrzostw USA zwyciężył Johna McEnroe 6-3, 6-3, 6-4. Lendl tak skomentował swój sukces: „John sprawiał wrażenie zdekoncentrowanego. Jego drugi serwis był bardzo słaby, a ataki przy siatce spóźnione. Było to moje najłatwiejsze zwycięstwo nad McEnroe”.

TELEGRAFICZNIE

DUESSELDORF. Tutejszy rzecznik policji poinformował, że w związku z meczem piłkarzy RFN i Anglii aresztowanych zostało 17 kibiców, w tym 10 brytyjskich. Dodał jednak, że nie było poważniejszych incydentów. Większość z zatrzymanych znajdowała się w stanie upojenia alkoholowego.

PŁODWIŃ. Marek Orłoś na koniu „Arjon” wygrał jeden z pierwszych konkursów międzynarodowych zawodów jeździeckich w skokach (CSIO).

TORUŃ. W prologu kolarskiego wyścigu „Po ziemi toruńskiej” będącego jednocześnie memoriałem red. L. Cergowskiego najlepszy okazał się Andrzej Mierzejewski.

OSTRAWA. Mistrz świata w podnoszeniu ciężarów, w wadze 82,5 kg, został Węgier Laszlo Barsi.

MOSKWA. Jarosław Idzi w pierwszej konkurencji mistrzostw Armii Zaprzyjżnionych w pięcioboju nowoczesnym, jeździe konnej, zdobył maksymalną ilość punktów.



Tragedia na stadionie Heysel w Brukseli wstrząsnęła opinią sportową świata 39 osób zabitych, 350 rannych. Policja zaczęła interweniować zbyt późno.



Tragiczne wydarzenia na brukselskim stadionie Heysel, w czasie finałowego meczu o Puchar Europy pomiędzy Juventusem Turyn i Liverpoolem 1985 miały miejsce w maju 1985 roku. Wstrząsły opinią sportową świata. Bójka między kibicami obydwóch zespołów doprowadziła w efekcie do zaważenia się części trybuny i spowodowała śmierć 39 osób oraz rany ponad 350 uczestników widowiska.

Szok był powszechny, podobnie jak i żądania ukarania sprawców tej masakry. Władze belgijskie gęsto się tłumaczyły, że niedostateczne zabezpieczenie stadionu, za mało zdecydowana interwencja w początkowym czasie zamieszek. Mimo że zostały ostrzeżone wcześniejszymi niekiedy wręcz bandyckimi, uczynkami angielskich fanów, którzy tłumnie najeżdżali na ten kraj i już w drodze z wybrzeża do Brukseli napadali ludzi, rozbijali sklepy, kradli, awanturowali się.

Sledztwo trwało długo. Było konsekwentnie prowadzone. Na podstawie magnetowidowego zapisu odtworzono pamięć wydarzenia, wyszukano prowodyrów największych awanturników zidentyfikowano ich i zażądano od Wielkiej Brytanii ekstradycji wskazanych winowajców.

Rząd angielski, który na co dzień ma do czynienia z bandyckimi czynkami piłkarskich kibiców, postanowił wydać spraw-

Na tematy dnia

Epilog tragedii z Heysel

Rzecz to bezprecedensowa w historii sportu. Wywołata wiele kontrowersji. W samej Anglii niektórzy publicyści i politycy byli przeciwni ekstradycji, inni żądali, by przed sądem postawił obok Anglików także kibiców Juventusa Rząd pani Thatcher nie zmienił jednak zdania, stwierdzając, że dowody dostarczone przez belgijski wymiar sprawiedliwości są bezdyskusyjne i należy, w ramach szeroko pojętej walki z chuliganizmem sportowym, spełnić żądania Belgów.

Włosi uważają się za stronę poszkodowaną, twierdząc, nie

Kiedy zabrakło najlepszych posypały się bramki

HOKEIŚCI Lokomotywu Prerov zrewanżowały się Cracovii za środową porażkę, wygrywając wczoraj 10-3 (2-1, 4-1, 4-1). Bramki zdobyli: dla zwycięzców Vovrusa, Korcak i Mesicek po 2 oraz Kolaja, Zatluskal, Hana i Geres, dla pokonanych Bomba, Sroka i Baryla.

Trener gospodarzy Tadeusz Bulas potraktował towarzyską potyczkę z Lokomotiwą wybitnie szkoleniowo. Mając w perspektywie dzisiejszy mecz w Oświęcimiu przeciwko tamtejszej Unii, w ramach rozgrywek o puchar OZHL, po I wyrównanej tercji ściągnął z tafli podstawowych zawodników. Na ławkę powędrowali m. in.: bramkarz Jaskiernia (jego miejsce zajął Galon), Pieczonka, Bomba, Klich, Wieczorkiewicz, Bodzioch, Chrobak, Papuga. Na tafli pojawili się natomiast: Grzybek, Kurzak, Łakomski, Filipowicz. Na efekty tych posunięć nie trzeba było dłu-

go czekać. W 36 min. Vovrusa zdobył czwartego gola dla gości, a kilka sekund później Zatluskal podwyższył wynik na 5-2.

W III tercji do bramki wrócił Jaskiernia (reszta nadal odpoczywała) i choć dwoił się i troił nie był w stanie zapobiec wysokiej porażce. Jego, w większości młodzi koledzy wyraźnie ustępowali rywalom.

Przypomnijmy jeszcze, że dziś Cracovia, w Oświęcimiu, zmierzy się z Unią natomiast w niedzielę w Sanoku z tamtejszą Stalą. (pp)

Nie ma mocnych

SZCZYPIORNISTKI Cracovii są jedyną drużyną w ekstraklasie, która nie zaznała jeszcze goryczy porażki. Wczoraj krakowianki wygrały w Gdańsku z tamtejszym Startem 25:21 (10:11).

Pozostałe rezultaty: Otmęt — Ruch 25:23, Pogoń — AKS 23:25, AZS Katowice — Szeza 24:24, Piotrcovia — AZS Wrocław 21:17.

| | |
|---------------|--------------|
| 1. CRACOVIA | 6 12 152—122 |
| 2. AKS | 6 10 143—128 |
| 3. Piotrcovia | 6 8 144—142 |
| 4. Szeza | 5 7 123—112 |
| 5. Start | 5 5 109—111 |
| 6. AZS W. | 5 4 99—99 |
| 7. Otmęt | 5 4 118—122 |
| 8. Pogoń | 5 3 111—115 |
| 9. AZS K. | 6 1 121—155 |
| 10. Ruch | 5 0 92—106 |

bez racji, że awantury wywołali kibice Liverpoolu, że poszkodowani zostali głównie zwolennicy Juventusa i że udział kibiców włoskich w wydarzeniach polegał wyłącznie na obronie przed napaściami. Sledztwo potwierdziło to stanowisko niemal w całej rzeczywistości.

W samej Belgii nadchodzący proces wywołuje wiele emocji. Policja tego kraju, po Heysel, została oskarżona o brak wyobraźni, sprawności działania, obwiniona — nie bez podstaw — o dopuszczenie do tragedii. Szef policji brukselskiej musiał się podać do dymisji, kierujący zabezpieczeniem porządku na stadionie także zostali ukarani dyscyplinarnie. Kary te w efekcie wptynęły na drobiazgowość sledztwa, na ogromny zakres podjętych działań, aby sprawców wyłowić z tłumy, zidentyfikować i zaprowadzić na ławę oskarżonych. Były to działania w pewnym sensie rehabilitujące belgijską policję. Doprowadzenie do ekstradycji prowodyrów zajęło fakt, iż staną oni przed brukselskim sądem, jest z całą pewnością sukcesem organów ścigania tego kraju.

Bezprecedensowa proces niebawem ma się rozpocząć. Bedziemy o nim informować, traktując to wydarzenie jako przestrozę wobec tych, którzy na naszych stadionach zamiast przeżywania sportowych emocji, szukają okazji do awantur i bójek. (lang)

Mistrzyni we łzach!

TERESA FOLGA po raz kolejny powtarza ćwiczenie ze wstażką i znów wyrzuczonego w górę przyboru nie udaje jej się złapać Krystyna Georgiew nerwowo spogląda na stoper: „Żeby przynajmniej zmieściła się w czasie!” — komentuje niedaną próbę swojej podopiecznej. „Z taką wstażką niewiele dziś zdziałam” — twierdzi Teresa. Atmosfera staje się coraz bardziej napięta. Dochodzi do ostrej wymiany zdań. Na twarzy mistrzyni Polski w gimnastyce artystycznej pojawiają się łzy. Trochę lepiej radzi sobie z maczugami. Na zakończenie zajęć już bardziej skoncentrowana, bezbłędnie wykonuje trudny układ.

Zmagania najlepszych zawodniczek świata rozpoczęła się w Warnie w połowie przyszłego tygodnia. Nie ma więc czasu na dokonywanie korekt. A w dodatku od poniedziałku Teresa musi ćwiczyć z kontuzjowaną nogą. „Na szczęście to nie groźne, tylko skręcenie w kostce” — pociesza się.

Ostatnie dni przygotowań T. Folgi do najważniejszej imprezy sezonu są niezwykle nerwowe. Dołożyli do tego swoją „cegielkę” działacze Polskiego Związku Gimnastycznego, którzy nie wyrazili zgody na indywidualne przygotowania Teresy w Krakowie 1 września musiały się stać w na sprawdzian w Poznaniu, dzień później była już w Toruniu, gdzie zorganizowano zgrupowanie kadrowiczek. Podróżowała z ciężkimi bagażami, ponieważ zapowiedziano, że bezpośrednio po obozie przygotowawczym reprezentantki udadzą się do Bułgarii. W końcu stało się inaczej. Wskutek zdecydowanego protestu Krystyny Georgiew, Teresa Folga wróciła do Krakowa, gdzie przeprowadza ostatni szlif formy. W Toruniu nie było bowiem warunków do pracy. Jedna kiepska plansza dla 6 zawodniczek, to przecież skandal.

Od kilku dni, dzięki przychylności kierownictwa Hutnika, T. Folga ćwiczy więc w hali na Suchych Stawach. Ale męczące

podróże, kontuzja, odbiły się, niestety, negatywnie na dyspozycji zawodniczki Krakusa. Krystyna Georgiew nie chce mówić o szansach Teresy na zawodach w Bułgarii. „To nie może być turystyczna wyprawa, ja w każdym razie nie mam zamiaru jechać na wycieczkę. A tak naprawdę dość mam tych przepychanek, ciągłej improvizacji”.

Dwa lata temu na MS w Valladolid T. Folga zajęła 17. miejsce w wieloboju, teraz niższa lokata byłaby porażką.

W Warnie gimnastyczki zaprezentują swoje umiejętności w układach z wstażką, maczugami, obreca i skakanka. (js)

Fot. ST. MAKAREWICZ

Nie siedź w domu...

(Dokończenie ze str. 1)

drówki +5 punktów za zwiedzanie, razem 19 punktów do Odznaki Turystyki Pieszej PTTK. Zbiórka o godz. 7.00 na Dworcu Głównym PKP w Krakowie (odjazd o godz. 7.35), bilety wycieczkowe (powrotne) do Bochni — 48 zł.

A wycieczka górską pn. „WYPRAWA NA ŻURAWICĘ” — przejazd pociągami do Zembrzyca — Prorokowa Góra — Żurawica (727 m npm) — Lachowice — powrót koleją — około 5 godzin marszu — 17 punktów do Górskiej Odznaki Turystycznej PTTK. Zbiórka o godz. 5.30 na dworcu PKP w Płaszowie (odjazd o godz. 5.58), bilety wycieczkowe (powrotne) do Zembrzyca — 72 zł oraz dopłata w drodze powrotnej na trasie Lachowice — Zembrzyca — 24 zł (kas)

Spotkanie pokoleń

Krakowski Okręgowy Związek Koszykówki obchodzi w tym roku swe sześćdziesięciolecie. Jedną z imprez uświetniających obchody będzie „Spotkanie pokoleń” do udziału w którym władze KOKKos zapraszają wszystkie były zawodniczki i byłych zawodników, działaczy, trenerów. Ponieważ nie ze wszystkimi KOKKos ma kontakt, za naszym pośrednictwem zarząd zwraca się z prośbą do zainteresowanych aby potwierdziły swój udział w sekretariacie Związku — ul. Smocza 4a, tel. 22-75-51 (poniedziałki, wtorki, piątki w godz. 17—19).

Weekend na sportowo

Próbne galopy koszykarzy i szczypiornistów

MIA lato i na arenę powoli wkraczają przedstawiciele sportów halowych. Do inauguracji ligowych rozgrywek sposobą się koszykarze i szczypiornisi, intensywnie trenując i uczestnicząc w rozmaitych turniejach. W tym tygodniu zobaczymy w Krakowie dwie tego typu imprezy. W hali przy ul. Reymonta rozegrany zostanie turniej o „Błękitną wstęgę Wisły”, natomiast na Suchych Stawach o puchar ZBoWiD.

Koszykówka

TURNIJE o „Błękitną wstęgę Wisły” mają długie tradycje, przed laty cieszyły się dużym zainteresowaniem publiczności, a do Krakowa jeżdżały zespoły o ustalonej, wysokiej pozycji. Ostatnio wiele się w tej materii zmieniło i to na niekorzyść. Potwierdzeniem tego stanu jest tegoroczna edycja „Wstęgi”. Do rywalizacji przystąpią zaledwie trzy drużyny, oprócz gospodarzy VMSE Dombovari (Węgry) i NHGK Ostrawa (Czechosłowacja).

HALA WISŁY — sobota — Wisła — Dombovari — godz. 11 — Dombovari — NHGK Ostrawa — godz. 18 — niedziela — Wisła — NHGK Ostrawa — godz. 11.45 — turniej o „Błękitną wstęgę Wisły”.

Piłkarska

ZA NIEPEŁNA dwa tygodnie na ligowe parkiety wyjdą piłkarze ręczni. O tym jak do nowego sezonu przygotowani są hutnicy przekonamy się obserwując rozpoczynający się dziś turniej o puchar ZBoWiD. W jego szrankach staną Dynamo Berlin, Zagłębie Lubin, Gwardia Opole, AZS Warszawa, Grunwald Halemba, Ruda Śląska i gospodarze.

HALA HUTNIKA — piątek — godz. 14 — sobota — godz. 9 — niedziela — godz. 9.30 — międzynarodowy turniej o puchar ZBoWiD.

Łuczniczwo

BOISKO PŁASZOWIANKI — sobota — godz. 10.30 — niedziela — godz. 9.30 — mistrzostwa Krakowa.

Tenis stołowy

HALA WANDY — sobota — eliminacje wojewódzkie do młodzieżowych mistrzostw Polski — godz. 15 — niedziela — wojewódzki turniej klasyfikacyjny seniorów — godz. 10.

Piłkarska nożna

MAŁO kto przewidział taką obrót sprawy. Piłkarze Wisły zamiast walczyć o powrót w szereg ekstraklasy muszą się teraz bronić przed spadkiem z II ligi. Po serii porażek krakowianie wygrywali na 11. miejscu i jeśli nie zaczną zdobywać punktów wkrótce może być jeszcze gorzej. Pytanie tylko czy stać ich w aktualnej dyspozycji na odnośzenie zwycięstw? W najbliższym meczu z Zagłębiem Sosnowiec o punkty na pewno nie będzie łatwo.

Hutnik udał się w daleką podróż do Elbląga, gdzie zmierzy się z tamtejszą Olimpią. Podopieczni trenera Lesława Cmkiewicza grają jak dotychczas bardzo nieprzekonywująco, stad i w tym wypadku trudno liczyć na pełną zdobyc.

W pozostałych meczach zmierza się: Resovia — Błękitni, Igloopol — Motor, Bełchatów — Gwardia Szczytno, Górnik Knurów — Stal Rzeszów, Avia — Broń, Stal Mielec — Włókniarz.

W ekstraklasie 7. seria spotkań. Oto jej program: Górnik Zabrze — Lechia, Olimpia Poznań — Zagłębie Lubin, Pogoń — Legia, Górnik Wałbrzych — Widzew, Bałtyk — Katowice, ŁKS — Lech, Stal St. Wola — Szombierki, Śląsk — Jagiellonia.

W III lidze z krakowskich zespołów tylko Cracovia wystąpi przed własną publicznością, a jej przeciwnikiem będzie rezerwa Stali Mielec, w Nowym Sączu tamtejsza Sandecja podejmując Garbarnię, w Przemyslu Czujaw przeegaminuje myślenicki Dalin.

W klasie okręgowej grają: w sobotę o godz. 16 Kabel z Trzawiem, Clepardia z Hutnikiem II, Prokocim z Cracovią II, Pradniczan-ka z Wawelem, Świt z Gówią, w niedzielę o godz. 11 Grębałowianka z Wisłą II, a o godz. 16 Strażak Rączna z Gołębim.

STADION WISŁY — sobota — Wisła — Zagłębie Sosnowiec — godz. 14.

STADION CRACOVIA — niedziela — Cracovia — Stal II Mielec — godz. 16.



Policjant zmarszczył nos. Spojrzał w górę, na znikające nogi dwóch mężczyzn na schodach i odbiły blask ulicznych latarni.

— Jazda — zabrzdakał głos ponuro.

Delaguerra padł na podłogę, odwracając się w powietrzu i wyrzucając do tyłu rękę. Nim upadł, zacisnął dłoń na nodze przeciwnika. Cios pistoletem rozminął się z jego głową, trafił go w lewy bark, przeszywając bólem całe ramię. Policjant czuł na sobie ciężki, gorący oddech. Coś, czego nie poparto odpowiedzialnością, uderzyło go w kapelusze. Tuż obok niego ktoś warczał wściekle, piskliwie. Przeturlał się, wykręcając napastnikowi nogę w kostce, podparł się kolanem i poderwał. Wstał z kocią zwinnnością i z całej siły odepchnął nogę przeciwnika.

Filipińczyk w brązowym garniturze grzmotnął plecarną o podłogę. Chwilejnie poderwał broń. Delaguerra kopnął małą brązową rękę; pistolet wylądował pod któryś ze stołów. Filipińczyk leżał na plecach, z wysiłkiem unosząc głowę. Kapelusze wciąż trzymał się jego natłuszczonych włosów, niczym przylepiony.

W głębi sali partia karambola spokojnie toczyła się dalej. Możliwe, że ktoś usłyszał odgłosy bójki, lecz nikt się tym bliżej nie

zainteresował. Delaguerra wyszarpnął z tylnej kieszeni plecioną skórzana pałkę i nachylił się. Napięta brązowa twarz chłopaka skurczyła się.

— Musisz się jeszcze wiele nauczyć, przyjemniczku — stwierdził Delaguerra chłodno, lecz obojętnie. — Wstawaj.

Śniady chłopak wstał z podniesionymi rękami. Nagle błyskawicznie sięgnął pod prawą pachę. Policjant zamachał się od niechcenia. Chłopak opuścił przetrąconą lewą rękę i pisał niczym zgłodniałe kocie.

Delaguerra wruszył ramionami i uśmiechnął się sardonicznie.

— Napad, co? Ano, innym razem, żółto-dziobie. Teraz jestem zajęty. Spada!

Filipińczyk prześlizgnął się między stołami, przykucając. Delaguerra przełożył pałkę do lewej ręki, a prawą oparł na kolbie rewolweru. Stał tak przez chwilę, patrząc chłopakowi prosto w oczy. Nagle odwrócił się, szybko wszedł na schody i zniknął.

Brązowy chłopak skoczył pod ścianę i wcozwał się pod stół, szukając pistoletu.

9

Joey Chill gwałtownie otworzył drzwi. W rękę trzymał krótki, zniszczony rewolwer bez muszki. Był to drobny, zawzięty człowieczek o spiętej, skłopotanej twarzy. Przydałoby mu się gołeniew i czysta koszula. Z pokoju za jego plecami dolatywał czerpki, zwierzęcy odór.

Opuścił broń i z kwasiwym uśmiechem cofnął się w głąb mieszkania.

— Wskakuj, tajniaku. Coś ci się nie spieszyło.

Delaguerra zamknął za sobą drzwi. Zsunął kapelusze na tył głowy, odsłaniając kędzierzawe włosy, i obrzucił gospodarza obojętnym wzrokiem.

— Postawisz na siebie, Max? — zapytał.

— Zaryzykujeś piatała, że teraz ci nie wyjdzie. Dryblas skinał głową.

— Przyjmuję.

Delaguerra położył zwinięty banknot na skraj stółu. Młody chłopak w pastasiej koszuli sięgnął po pieniądze, lecz Max Chill uprzedził go — na pozór bezwiednie — i schował banknot do kieszeni kamizelki.

— Stój piatał — rzekł obojętnie i złożył się do strzału.

Było to precyzyjne, skomplikowane zagranie, istny majstersztyk. Nastąpił zasłużony aplauz Dryblas oddał kij swojemu pomocnikowi w pastasiej koszuli.

— Przerwa — zarządził. — Muszę skoczyć na stronę.

Zniknął za kotarą i drzwiami z napisem: MĘSKI. Delaguerra zapalił papierosa, rozglądając się po typowej hucie z Newton Street. Przeciwnik Maxa Chilla — jeszcze jeden beznamiętny dryblas — rozmawiał z markierem, nie patrząc na niego. Koło nich przystojny Filipińczyk w sztywnym brązowym garniturze palił papierosa o barwie czekolady.

Max Chill wrócił do stołu, wziął swój kij i natarł go kredą. Siegnął do kieszeni, rzucił leniwie: — Jestem ci krewny pięć papierków reszty, kolego — i podał Hiszpanowi złożony banknot.

Niemal bez chwili przerwy zrobił trzy karambole.

— Chill czterdziści cztery — ogłosił markier. — Dwanaście do przodu.

Dwaj kibice wydostali się z tłumy i wyszli do wyjścia Delaguerra poszedł w ich ślady. Zatrzymał się u podnóża schodów, rozwinął banknot i przeczął nabazgranym pod jego pytaniem adres.

Wzanie chował zwinięty banknot do kieszeni, gdy coś twardego dźgnęło go w plecy. — Pomóc ci wyjść, mistrzu? — zapytał głos przypominający trąconą srunę banjo.